Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 9165. *Lwów, piątek 21 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

P. Byrka wicepremjerem?

Wybuch petardy w cerkwi Sw. Jura. - Straszny wypadek w Jarosławiu. - Gdy kobieta wpadnie w szał... - Dalsze zeznania świadków w procesie przemyskim.

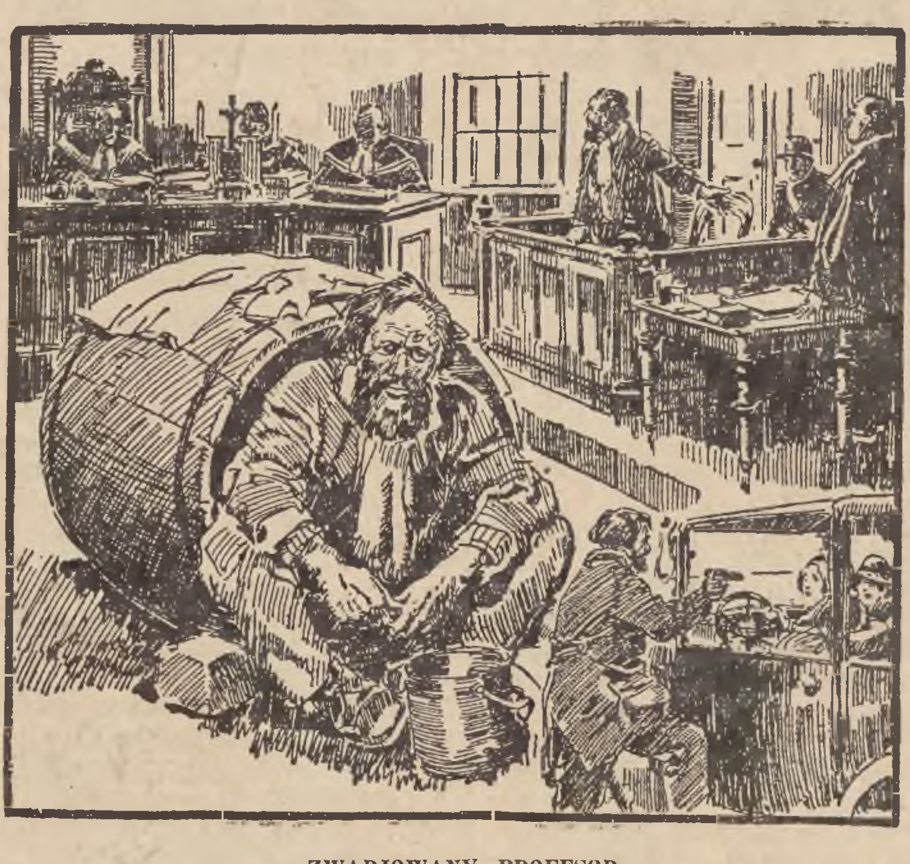
Zgon lorda Balfoura.

P. DEVEY W KATOWICACH.

Katowice, 19. marca (PAT) Dziś o godz. 11. przed południem doradca finansowy p. Devey złożył wizytę wojewodzie śląskiemu Grażyńskiemu, przyczem omówiona została ogólnie sytuacja finansowa i gospodarcza Górnego Śląska oraz kwestja możliwości kredytowych. Następnie wojewoda Grażyński rewizytował p. Deveya w jego mieszkaniu w domu dyrektora **Brooksa**. O godz. 13.30 dyr. Brooks wydał dla p. Deveya śniadanie, w którem wziął również udział wojewoda Grażyński.

PARTJA LIBERALNA RATUJE MAC DONALDA.

Londyn, 19. marca. (PAT). ...związku z trwającemi **obradami konferencji morskiej** i ze względu na interes narodowy, nie chcąc wywoływać krytycznej sytuacji parlamentarnej, grupa parlamentarna partji liberalnej, postanowiła **jednogłośnie na posiedzeniu odbytem wczoraj wieczorem, nie głosować przeciwko rządowi w dniu 20. bm. w czasie dyskusji w Izbie Gmin nad poprawką konserwatystów do projektu ustawy węglowej.** Przed tą decyzją liczono się z możliwością upadku rządu na skutek dyskusji w Izbie Gmin w dniu 20. bm.



ZWARJOWANY PROFESOR.
(Do artykułu na stronie 8-mej).

WYDATKI RZĄDU RZESZY.

Berlin, 19. marca. (PAT) Według ogłoszonego wczoraj zestawienia wydatki rządu Rzeszy netto w roku budżetowym od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930 wyniosą 10.828,000.000 marek. Z tego przypada na świadczenia reparacyjne 1.882,000.000, na pensje dla b. uczestników wojny 1.685.000.000, wreszcie na ciężary wojenne 342.000.000. Pozostałe 6.819 miljonów przypada na wydatki Rzeszy i państw związkowych.

PODWYŻKI CELNE W NIEMCZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca (Z) Z Berlina donoszą: Rokowania Ministerstwa wyżywienia ze stronnictwami rządowemi w **sprawie nowych podwyżek celnych doprowadziły ostatnio do porozumienia.** Cło na cukier podwyższone ma być na 7 marek, na pszenicę do 12 marek za 100 kg., cło na mąkę wynosić ma półtorej wysokości cła na pszenicę plus 5.25 marek, cło na żyto, zaś pozostanie niezmienione, na jęczmień podniesione będzie o 2 marki, na owies od 4—12 marek. Socjaldemokraci i centrum zamierzają wystąpić jeszcze z dodatkowym wnioskiem w sprawie zaprowadzenia **monopolu na kukurydzę.**

Trzecia kategorja.

Lwów, 20. marca.

Przed kilku dniami opublikowany został komunikat Ministerstwa Skarbu, konstatujący, że emeryci państw zaborczych czynią **zbyt „skromny użytek“** z pewnego artykułu ustawy emerytalnej, umożliwiającego im wydatną poprawę bytu. Mianowicie Rada Ministrów na wniosek Ministerstwa Skarbu może podwyższyć im uposażenie do 100 proc., o ile udowodnią, że pełniąc służbę w b. państwach zaborczych „zasłużyli się dla narodu i państwa polskiego‘. W ten sposób powstałby **trzeci typ emerytów:** obok ‚polskich“ i „zaborczych“ — **wprawdzie zaborczy, ale zasłużeni i indywidualnie uprzywilejowani.**

Na pozór takie postawienie sprawy jest bez zarzutu. Wprawdzie dyskretnie omija **wszelkie konwencje rzymskie**, które nie przewidywały takiego zróżniczkowania, jednak ostatecznie daje zainteresowanym pewien „awans“. Co więcej — jest to pociągnięcie **nienagannie dyplomatyczne.** Dotychczas podnoszono stale, że krzywdząc t. zw. emerytów zaborczych, krzywdzi się ludzi, którzy w miarę sił i środków służyli idei narodowej i nigdy nie przestali być Polakami. Obecnie **argument ów ulegnie naturalnie osłabieniu.** Na wszelkie memorjały odpowiedzą rzecznicy skarbu państwa: dobrzy Polacy mogą każdej chwili otrzymać pełną emeryturę. Poza tą możliwością pozostaną jedynie ludzie, **niezasługujący na względy:** czynownicy-Rosjanie, nasłani Niemcy i inne narzędzia polityki ucisku i przemocy. Czy **wypada** stawać w ich obronie?

W ten sposób **rozbijając zagadnienie i obniżając wartość dalszych zabiegów o ogólną i zasadniczą poprawę** losu t. zw. emerytów zaborczych, dostarcza Ministerstwo Skarbu wszelkich pozorów postępowania bodaj obywatelskiego. I zarazem opóźnia, **jeśli nie wyklucza** załatwienie tego, co było i jest postulatem nietylko emerytów, ale i wszystkich, myślących i czujących kategorjami **przedmiotowego prawa i sprawiedliwości.**

Ponadto rzecz, nawet tak politycznie skonstruowana, posiada pewną kardynalną wadę. Jeśli celem ustawy było danie zadośćuczynienia emerytom „dobrym Polakom“, to cel ów w sposób, przewidziany w ustawie, nie zostanie **nigdy osiągnięty.** Najwymowniej świadczy o tem fakt, wspomniany na wstępie: ów **„skromny użytek“**, czyniony **dotąd** z wyjątkowego artykułu ustawy.

Dlaczego? Czyżby nie chcieli starać się o przywileje, udzielone przez dobrotliwego ustawodawcę? Rozmyślnie nie starali się o to kuszące „100 procent“? Powód tej szczególnej rezerwy jest inny. **Przywilej jest iluzoryczny.**

Otrzymaliśmy bezpośrednio po ogłoszeniu komunikatu Ministerstwa Skarbu kilka listów, przykładowo ilustrujących pożytek z „dobrodziejstwa“. Pyta nas pewna wdowa po wysokim urzędniku sądowym: „Jak mogę udowodnić, że mąż mój w latach **ośmdziesiątych i wcześniejszych należał do „Strzelca“?** Jak mam udowadniać, że był dobrym Polakiem, skoro **wymarli** wszyscy świadkowie jego przekonań? Wprawdzie wychował dzieci na dobrych obywateli i żołnierzy, ale takiego „dowodu“ ustawa nie przewiduje“. — Ktoś inny zapytuje, skąd ma wziąć dowody należenia do T. S. L. w pewnem miasteczku, skoro wszystkie księgi i dokumenta **uległy w czasie wojny zniszczeniu.** Lub takie pytanie: „Czy poza organizacjami jawnemi i tajnemi i należeniem do nich **nie można być dobrym Polakiem,** manifestować swych przekonań? Czy ci, którzy nie posiadali legitymacji stowarzyszeń, wymienionych w ustawie, są tem samem **poza nawiasem patrjotyzmu i polskości?**

Kryterjum, przyjęte dla oceny „zasług“, jest więc **wadliwe.** Forytuje będących w tem szczęśliwem położeniu, że mogą wykazać się bodaj płaceniem wkładek do „Sokoła“, czy stowarzyszeń naukowych, **upośledza setki innych,** działających inaczej, niż określa ustawa, lub poprostu **nie mogących zdobyć potrzebnych dokumentarnych dowodów.**

Nie uwzględnia faktu, że często **lepiej,** niż przynależność do Kasy Mianowskiego i skuteczniej budowali niepodległość Polski ci, którzy **wychowali wielkich synów współczesnej Polski.** Do jakich towarzystw należał ojciec człowieka, który wydatnie przyczynił się do organizacji obrony Lwowa w r. 1918 i wielokrotnie potem był szefem rządu? Jaką legitymacją, pisaną, wykażą się ci, których synowie **ginęli w Legjonach i w ochotniczych szeregach wojska?** Czy i ich pytać będą o płacenie wkładek do „Towarzystwa Kultury Polskiej“? Co mogą przedłożyć **sędziwe wdowy po ludziach, którzy pomarli przed dziesiątkami lat?**

Stworzenie „trzeciej kategorji“ emerytów nie załatwia sprawy. **Ani prawnie, ani moralnie.** Wnosi tylko rozterkę w te resztki, które w nędzy i goryczy dożywają swych dni. Nie usuwa krzywdy, lecz przenosi ją w **dziedzinę odczuwania jeszcze boleśniejszego.** Jest aktem bezdusznego biurokratyzmu.

Zgon lorda Balfoura.

Izba Gmin na znak żałoby odroczyła do dnia następnego swe obrady.

Londyn, 19. marca. (PAT). Były premjer konserwatywny **lord Balfour zmarł w Weking dziś rano o godz. 8.15, przeżywszy lat 81.** U łoża umierającego **obecna była rodzina.** Baufour chorował już od dwóch tygodni, zachowywał jednak przez cały czas **niezwykłą żywotność umysłu aż do ostatniego dnia,** śledząc z zaciekawieniem wydarzenia polityczne.

Londyn, 19. marca. (PAT). Na wniosek Mac Donalda **Izba Gmin odroczyła swoje obrady do jutra, niezwłocznie po otwarciu posiedzenie celem uczczenia pamięci zmarłego lorda Balfoura.**

55 lat działalności politycznej

Londyn, 19. marca. (PAT). Zmarły dziś rano **lord Balfour** był wybitnym **mężem stanu.** Po raz pierwszy **członkiem Izby Gmin został w 26 roku życia.** Jednocześnie był **prywatnym sekretarzem swego wuja lorda Salisbury,** ówczesnego sekretarza stanu spraw zagranicznych. W r. 1887 był szefem sekretarjatu stanu do **spraw Irlandji,** a po wygaśnięciu kadencji już jako wybitny polityk stanął na czele grupy parlamentarnej unjonistów. **W r. 1902 objął po premjerze Salisbury ster rządu,** pozostając na tem stanowisku 3 lata. **W r. 1911 Balfour zrezygnował ze stanowiska leadera unjonistów,** mimo to jednak w chwilach dla państwa ważnych, zasięgano jego rady jako polityka doświadczonego i wybitnego. **W okresie wielkiej wojny Balfour wszedł w r. 1915 do gabinetu koalicyjnego Lloyda George'a jako pierwszy lord admiralicji i w ciągu lat następnych, aż do zawieszenia broni w r. 1918 był sekretarzem stanu spraw zagranicznych.**

W tym okresie odwiedził Amerykę, jako szef misji brytyjskiej z okazji przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny europejskiej. **Balfour jeździł do Ameryki w misji w r. 1921,** jako przewodniczący delegacji Imperjum brytyjskiego na konferencję waszyngtońską. W roku następnym Balfour **został lordem przewodniczącym Rady** i na tem stanowisku oddał państwu olbrzymie usługi. Był on doktorem honorowym wielu uniwersytetów angielskich i zagranicznych i autorem kilku prac filologicznych i politycznych. — Balfour nie był żonaty. Tytuł po nim odziedziczy brat.

ECHA W GENEWIE.

Genewa, 19 marca. (PAT.) Szwajc. Agencja Tel. **Śmierć lorda Balfoura wywołała w kołach Ligi Narodów głęboki żal,** ze względu na to, że angielski mąż stanu w ciężkich latach istnienia Ligi Narodów oddał jej nieocenione usługi. **Lord Balfour odgrywał zwłaszcza wybitną rolę przy organizowaniu mandatu Ligi Narodów w Palestynie** oraz przy organizowaniu tam że narodowej siedziby żydowskiej, jak również z okazji postanowionej w r. 1922 finansowej odbudowy Austrji.

*

Z powodu zgonu Balfoura Zarząd gminy izr. we Lwowie zwołał posiedzenie żałobne na niedzielę 23 bm. o godz. 12. Na gmachu gminy wywieszono na znak żałoby chorągiew.

Krwawe starcie w Indjach.

STU RANNYCH, W TEM 30 POLICJANTÓW.

Rangoon, 19. marca. (PAT). W czasie odbywającego się tu **procesu Sengupty, burmistrza Kalkuty, oskarżonego o akcję konspiracyjną, doszło przed gmachem sądu do starcia między tłumem a policją, w wyniku którego było 100 rannych, w tej liczbie 30 policjantów i jeden dostojnik indyjski. Po interwencji policji wojskowej zdołano tłum manifestantów rozprószyć.**

KTO WYGRAŁ 350 TYS. ZŁOTYCH?

Warszawa, 19. marca (AW) W dzisiejszym dniu ciągnienia Państw. Loterji Klasowej padły główniejsze wygrane na następujące numery: **zł. 350.000** — Nr. 184.188; **zł. 15.000** Nr. 162.592; **zł. 60.000** Nr. 182.589, **zł. 10.000** Nr. 131.227, 134.018, 186.980, 206.140, **zł. 5.000** Nr. 20.737, 93.142, 136.179, 178.446, 199.357, 26.393, **zł. 3.000** Nr. 42.081, 169.838, 67.629, 113.037, 151.681, **zł. 2.000** Nr. 27.653, 96.679, 167.065, 179.477, 197.927, 198.392, 73.547, 75.735, 91.257, 139.622, 168.129, **zł. 1.000** Nr. 9.290, 15.708, 16.330, 22.477, 31.745, 36.221, 39.423, 41.881, 46.391, 55.724, 60.369, 64.284, 68.116, 80.519, 82.907, 96.940, 103.860, 128.744, 133.302, 137.284, 139.151, 149.988, 140.456, 173.971, 182.290, 186.395, 188.491, 194.731 200.195, 200.769, 203.261.

KONFERENCJA CELNA.

Genewa, 19. marca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konferencji w sprawie rozejmu celnego, która przeciągnęła się aż do godziny 2 nad ranem musiano pokonywać wielkie trudności. **Żądania Austrji i Czechosłowacji zostały ku ogólnemu zadowoleniu załatwione.** Obawiano się, iż konferencja rozbije się o tę przeszkodę. W kołach konferencji podkreślają, że **zdołano ominąć tę ewentualność jedynie dzięki pojednawczemu i pełnemu bezinteresowności stanowisku Węgier.**

KATASTROFA W KOPALNI

Katowice, 19. marca (PAT) Na kopalni Szarlej Biały zapadł się dziś **o godz. 7. rano filar, przyczem odłamki przysypały trzech górników. Dwóch z nich poniosło śmierć, trzeci zaś odniósł lżejsze obrażenia cielesne. Dochodzenia w toku.**

Szybka likwidacja przesilenia gabinetowego?

Poseł Byrka upatrzony jest na stanowisko wicepremjera.

Przypuszczalny skład gabinetu Marsz. Szymańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. (Z) W prasie warszawskiej **krzyżują się najrozmaitsze opinje co do widoków powodzenia misji prof. Szymańskiego w sprawie tworzenia rządu.** Jakkolwiek Marsz. Szymański oświadczył wczoraj, że **dziś nie będzie z powodu imienin Marsz. Piłsudskiego pracował nad formowaniem gabinetu, to jednak nastąpiło pewne wyjaśnienie sytuacji na terenie parlamentarnym.**

Ub. nocy i dziś odbyło się **zebranie przedstawicieli Centrolewu celem uzgodnienia linji całego Centrolewu wobec zapowiedzianej na jutro konferencji prof. Szymańskiego z przedstawicielami stronnictw.** Narady Centrolewu noszą charakter **ściśle poufny,** wiadome są jednak pewne szczegóły, orjentujące dostatecznie opinję publiczną co do stanowiska Centrolewu. Przedstawiciele sześciu stronnictw, wchodzących w skład Centrolewu, **postanowili nie utrudniać Marsz. Szymańskiemu wypełniania jego misji i przedłożyć mu postulaty i ocenę sytuacji politycznej i gospodarczej w jak najbardziej rzeczywistych barwach.** Centrolew mógłby **poprzeć Marsz. Szymańskiego,** jeżeli rząd przez niego utworzony **będzie reprezentował kierunek w pierwszej linji naprawy gospodarczej a członkowie gabinetu nie będą stanowili dla Centrolewu momentów zadrażnień.** — Spodziewana enuncjacja Centrolewu nie przyszła do skutku dziś wieczorem. Natomiast w południe **przedstawiciele Centrolewu i Stronnictwa Narodowego wydali wspólny apel do prezesa komisji konstytucyjnej, prof. Makowskiego, stwierdzając, że podpisani członkowie komisji konstytucyjnej proszą o natychmiastowe zwołanie komisji.** W kołach politycznych uważają **ten wspólny krok całego Centrolewu i Klubu Narodowego za utworzenie wspólnego frontu wszystkich stronnictw polskich przeciw BB.**

W atmosferze niespodzianek.

Warszawa, 19. marca. (Z) Od kilku lat nie było w polityce państwowej **tak wielkiego zdezorjentowania** jak wczoraj i dziś. Uroczystości imieninowe Marsz. Piłsudskiego na tle ważnych wypadków politycznych, niezwykle ostra enuncjacja p. Marszałak przeciwko Sejmowi a równocześnie hasło tworzenia rządu parlamentarnego, **dezorjentują najbardziej wytrawnych i spokojnych nerwowo polityków.** Warszawa stała się nagle **wielką giełdą polityczną,** w której najmniejsze odłamy, grupy i orjentacje zachwalają swój kierunek i widzą w nim zbawienie, a **każda godzina przynosi inne wieści sprzeczne z sobą, najczęściej wykluczające się nawzajem.** Żyjemy jednak **w atmosferze niespodzianek,** to też opinję publiczną trzeba informować o wszystkiem, coby mogło mieć znaczenie dla zrozumienia elementów i etapów wydarzeń.

KONFERENCJA MARSZ. SZYMAŃSKIEGO.

Warszawa, 19. marca. (Z) Marsz. Szymański rozpoczyna **jutro popołudniu konferencje z przedstawicielami stronnictw.** Pierwszy ma być przyjęty przedstawiciel PPS **poseł Niedziałkowski.** Do wieczora konferencje mają być ukończone.

KOMUNIŚCI USIŁUJĄ ŁOWIĆ RYBY W MĘTNEJ WODZIE.

Warszawa, 19 marca. (Z) Komuniści warszawscy urządzili dziś **9 manifestacyj antyrządowych na wyraźny rozkaz z Moskwy.** Przygotowano wiele transparentów **przeciwko rządowi i Marsz. Piłsudskiemu.** Policja piesza i konna przeprowadziła atak na rozwijający się pochód najliczniejszy na rogu Wroniej i Chłodnej. Policja zdobyła prawie wszystkie sztandary i transparenty. Aresztowano szereg osób.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Na drodze do kompromisu?

DODATKOWE KREDYTY NA R. 1927-1928 W SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 19 marca. (PAT.) **Sejmowa komisja budżetowa** odbyła w dniu dzisiejszym **trzecie czytanie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1927 - 28.** Na wniosek referenta **posła Liebermana (PPS) przywrócono w budżecie MSZ. dwie skreślone w drugiem czytaniu pozycje: Fundusz dyspozycyjny w kwocie 2,938.278 zł. i Fundusz propagandowy w kwocie 856.875 zł., oraz w budżecie Ministerstwa pracy pozycję 350.000 zł. na pomoc dla poszkodowanych przez wypadki majowe.** Te trzy pozycje przyjęto więc **w brzmieniu przedłożenia rządowego.** Poseł Lieberman wyjaśnił jeszcze, że **owe 10 miljonów na fabrykę w Mościcach nie zostały skreślone, lecz tylko przeniesione na właściwe miejsce,** gdyż już raz przyjęte były i niepotrzebnie zostały umieszczone. **Następnie komisja przyjęła wszystkie artykuły projektu ustawy o dodatkowych kredytach.** W ten sposób sprawa została załatwiona **w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Cztery teki zostaną na nowo obsadzone.

INNI MINISTROWIE Z GABINETU PROF. BARTLA MAJĄ POZOSTAĆ NA SWEM STANOWISKU.

Warszawa, 19. marca. (Z). W kołach parlamentarnych stwierdzono dziś, że **Marsz. Szymański, jeżeli potrafi wywiązać się ze swej misji, to stworzyć ma gabinet złożony częściowo z obecnych członków gabinetu i osób z Sejmu i Senatu. Według pogłosek pozostać mają w gabinecie min. Zaleski, Józewski, Janta-Połczyński, Staniewicz i Marsz. Piłsudski. Inne teki mają być obsadzone następująco: min. sprawiedliwości poseł Jan Piłsudski, brat Marszałka, min. skarbu prof. Krzyżanowski, min. oświaty Marsz. Szymański, min. pracy b. posłanka Moraczewska, żona b. ministra i poseł Byrka jako wicepremjer.**

ECHA W PARYŻU.

Paryż, 19. marca. (PAT). Wiadomość o poleceniu Marszałkowi Szymańskiemu formowania nowego gabinetu wywarła w tutejszych kołach politycznych **wrażenie nadzwyczaj korzystne.** Marszałek Szymański znany jest w sferach parlamentarnych francuskich jako **szczery demokrata.** Panuje tu ogólne przekonanie, że uformowany przez niego rząd **potrafi przeprowadzić w parlamencie polskim będące na porządku dziennym zagadnienia.**

BERLIN ZADOWOLONY, ŻE PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO NASTĄPIŁO PRZED PRZESILENIEM.

Berlin, 19. marca. (PAT). Według informacyj prasy niemieckiej koła polityczne i gospodarcze witają z zadowoleniem fakt, iż Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, udzielając dymisji gabinetowi premjera Bartla **dopiero po podpisaniu polsko-niemieckiego traktatu handlowego, nie dopuścił do tego, aby traktat ten wciągnięty został w wir polskiej polityki wewnętrznej.**

CENTROLEW O ENUNCJACJI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 19. marca. (Z). Na dzisiejszem posiedzeniu Centrolewu omawiany był **tekst enuncjacji Marsz. Piłsudskiego.** Zgodzono się jednomyślnie nie wydawać w odpowiedzi na te enuncjacje żadnych oświadczeń.

Odezwa Legjonistów przeciw Sejmowi

Warszawa, 19. marca. (Z) Legjoniści okręgu warszawskiego wydali dziś **ostrą odezwę przeciw Sejmowi.** W odezwie stwierdzają, że cała zaraza, **która toczy państwo pochodzi od Sejmu.** „Darmozjady sejmowi" wywołują zamęt. Nędza i rozpacz ludu każe rzucić hasło: czas skończyć z biernością, **wszyscy pod Belweder pod rozkazy Komendanta.** Zbiórka o godz. 6. popołudniu na pl. Marsz. Piłsudskiego. **Odezwy te były kolportowane w całej Warszawie przed wymarszem legjonistów, strzelców i delegacyj z pl. Marsz. Piłsudskiego do Belwederu.** W pochodzie wznoszono okrzyki: Niech żyje Marsz. Piłsudski, precz z Sejmem, precz z Marsz. Daszyńskim. Gdy pochód złożony z kilkuset osób wchodził w Aleje w pobliżu Sejmu, **straż marszałkowska zamknęła bramy Sejmu i wpuszczała do gmachu tylko osoby jej osobiście znane lub należycie legitymujące się.**

Senat ma być zwołany?

Warszawa, 19. marca. (AW). Jak wiadomo kryzys rządowy zgodnie z panującymi w krajach posiadających rządy parlamentarne zwyczajami spowoduje odroczenie prac sejmowych. „Dzień Polski" w dłuższym artykule zwraca uwagę na fakt, że **inaczej przedstawia się sprawa z Senatem,** przed którym rząd nie jest w Polsce odpowiedzialny. Senat ma terminy prekluzyjne (40 lub 60 dni) w ciągu których **musi rozpatrzyć ustawy przekazane mu przez Sejm, w przeciwnym bowiem razie traci prawo ich rozpatrywania.** Ustaw takich zalega w Senacie kilka. Kryzys gabinetowy nie pociąga za sobą zawieszenia terminów obowiązujących dla Senatu. Z tego też względu mimo pertraktacyj dotyczących utworzenia nowego rządu marsz. Szymański zwoła ewentualnie Senat **tak by nie był on zaskoczony upływem terminu, w którym wolno mu rozpatrzeć ustawy.**

POGRZEB PRIMO DE RIVERY.

Madryt, 19 marca. (PAT.) O godz. 7 wieczorem pociąg, wiozący **zwłoki Primo de Rivery, przybył na dworzec.** Jedną z sal dworca zamieniono **na kaplicę,** w której złożono zwłoki. Adjutanci b. dyktatora pełnili straż honorową. Przy zwłokach odprawiono kilka mszy św., **na jednej z nich obecny był król i członkowie domu królewskiego.** Następnie zwłoki zostały przewiezione na cmentarz. Wzdłuż ulic, któremi posuwał się pochód, ustawiły się oddziały wojskowe i olbrzymie tłumy publiczności.

WILK W WARSZAWSKIM OGRODZIE ZOOLOGICZNYM RZUCIŁ SIĘ NA DOZORCĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca (st) Na terenie miejskiego ogrodu zoologicznego dziś rano **doszło do krwawej bitwy między dozorcami a wilkami. Jeden z dozorców niejaki Kiljan, podczas sprzątania klatki, został napadnięty przez wilka, który rzucił się na niego. Dzięki przytomności umysłu, dozorca uszedł śmierci, gdyż wsunął rękę w gardło drapieżnika.** Na alarm nadbiegli inni dozorcy, którzy kilkoma strzałami **położyli wilka trupem.** Kiljan ma poszarpane całe ramię i **natychmiast został przewieziony do szpitala.**

KS. PANAŚ URZĄDZIŁ AKADEMJĘ KU CZCI GEN. HALLERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca. (Z) W sali Doliny Szwajcarskiej ks. Panaś urządził akademję ku czci gen. Józefa Hallera w obecności korporantów narodowych i licznego audytorjum.

DEMONSTRACJE W LUBAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca. (Z) Miasto Lubawa koło Grudziądza było wczoraj widownią następujących demonstracyj: O godz. 7.30 wieczorem wyruszyła z przed miejscowego seminarjum nauczycielskiego męskiego capstrzyk z pochodem złożonym z orkiestry uczniów seminarjum, oddziałów straży granicznej i oddziałów policji, skonsygnowanej z całego powiatu, kierując się ku Rynkowi. Capstrzyk ten otoczył tłum publiczności i wznosił okrzyki na cześć gen. Hallera, zagłuszając dźwięki orkiestry. Gdy capstrzyk zatrzymał się na Rynku, a policjanci i strażnicy graniczni zainicjowali „Pierwszą brygadę“ z towarzyszeniem orkiestry, z tłumu zaczęły padać wrogie okrzyki tak gęsto, że przestraszeni uczniowie seminarjum wybuchnęli płaczem. Publiczność zaintonowała „Boże coś Polskę“, zagłuszając dźwięki „Pierwszej brygady“. Aby zaspokoić wzburzenie dyrygent orkiestry polecił jej grać pieśni religijne. Bezpośrednio po tem tłum manifestował na cześć gen. Hallera. Capstrzyk wrócił do gmachu seminarjum odprowadzony przez publiczność, która demonstrowała w dalszym ciągu.

KRWAWY PORACHUNEK PARTYJNY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. marca. (st). Dziś rano na Okęciu pod Warszawą, gdy do fabryki „Skoda“ szedł robotnik Łatkowski, nagle z rogu niepostrzeżenie wyskoczyli jacyś osobnicy w liczbie sześciu i oświadczając, że mają się z nim rozprawić, pod groźbą rewolweru kazali mu podnieść ręce do góry. Łatkowski szybkim ruchem wydobył rewolwer i dał kilka strzałów do napadających. Jednym ze strzałów zranił w pierś jednego z atakujących, który broczący krwią, upadł na ziemię. Reszta napastników zbiegła. Rannym dość ciężko okazał się 19-letni robotnik tejże fabryki „Skody“ na Okęciu Stanisław Traczek, którego przewieziono do szpitala. Nie chce on powiedzieć, dlaczego wraz z pięcioma innymi napadł na Łatkowskiego. Energiczne dochodzenia prowadzi w tej sprawie policja. Zachodzi podejrzenie, że była to zemsta partyjna.

DEFRAUDACJA W ŁUCKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. marca. (st). W Łucku aresztowano dwóch sekwestratorów urzędu skarbowego niejakiego Dymitrkę i Kozickiego, którzy od dłuższego czasu dopuszczali się licznych defraudacyj na szkodę państwa. Oszukańczy swój proceder prowadzili w ten sposób, że płatnikom wystawiali fałszywe kwity z pobranych sum, które zużytkowali na hulanki i pijatyki. Kozicki jest mężem M. Nisan-Kozickiej, aresztowanej niedawno w Łucku. Nisan-Kozicka podszywszy się wówczas pod nazwisko autorki „Burzy od Wschodu“ p. Dunin-Kozickiej, naciągnęła szereg osób i instytucyj na poważne kwoty pieniężne.

Życzenia dla Marszałka Piłsudskiego

złożyli członkowie rządu z prem. Bartlem na czele, marsz. Szymański i korpus dyplomatyczny.

Warszawa, 19. marca. (PAT). O godz. 12 poczęli przybywać do pałacu Belwederskiego celem złożenia życzeń Marszałkowi Piłsudskiemu członkowie Rządu z premierem Bartlem na czele, marszałek Senatu Szymański, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych, liczni posłowie i senatorowie BBWR. z prezesem Sławkiem na czele, członkowie kancelarji cywilnej i wojskowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiciele sądownictwa z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego Supińskim na czele, wyżsi urzędnicy państwowi, attache wojskowi państw zagranicznych i t. d. Przybywający dygnitarze zgromadzili się w salonie recepcyjnym Belwederu, wpisując się do księgi pamiątkowej. W międzyczasie na dziedzińcu zgromadziły się delegacje szkolne oraz organizacje ze sztandarami. O godz. 12.30 przybyły przed pałac dwie kompanje Federacji Związku młodzieży wiejskiej, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Oddziały te przyjął pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski w towarzystwie prezesa Federacji posła Polakiewicza.

Warszawa, 19. marca. (PAT). O godz. 13 przybył do pałacu Belwederskiego ks. kardynał Kakowski, składając swój podpis w księdze pamiątkowej. Z kolei składali swe podpisy: generalicja i przedstawiciele władz wojskowych, następnie niezliczone delegacje oddziałów wojskowych, przybyłe ze wszystkich stron Rzpltej.

Marsz Sulejówek-Belweder.

Warszawa, 19. marca. (PAT). W dzień imienin Marszałka Piłsudskiego odbył się doroczny marsz Sulejówek-Belweder. Dystans wynosił około 27 kilom. Ostateczne wyniki marszu Sulejówek-Belweder przedstawiają się następująco: Wystartowało 62 drużyn, wycofały się 2 zespoły, zdyskwalifikowano 4. Ogółem sklasyfikowano 56 drużyn, z czego 19 wojskowych, 18 organizacyj przysposobienia wojskowego i 19 strzeleckich. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął 33 pp. Łomża, zwycięzca ogólny i w klasyfikacji wojskowej. Czas po zwaloryzowaniu punktów dodatnich i ujemnych na jednostki czasu wynosi 2.14.39. — Drugie miejsce zajęła drużyna Szkoły podchorążych rezerwy piechoty z Zambrowa, trzecie miejsce zaś drużyna 1. dywizjonu samochodowego z Warszawy w czasie 2.16.29. Wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom. Nagrodę za najlepszą formę z pośród drużyn wyborowych otrzymał 22 pp. z Siedlec. Rozdania nagród dokonał dowódca O. K. I. gen. Wróblewski.

Łódź, 19 marca. (PAT.) W dniu dzisiejszym z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa. Następnie odbyła się defilada. Uroczystości zakończyły Akademja w sali Filharmonji i raut w salonach Województwa.

Poznań. 19 marca. (PAT.) Dziś w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego urządzono w godzinach rannych w koszarach pogadanki, a po południu odbyły się również dla żołnierzy przedstawienia w kinoteatrach. Młodzież szkolna wzięła rano udział w nabożeństwach na intencję Dostojnego Solenizanta. Po południu odbyła się w sali Kasyna sztabu O. K. uroczysta Akademja z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Wilno, 19 marca. (PAT.) W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego odbył się szereg obchodów, które złożyły się na imponującą manifestację uczuć Wilna dla ukochanego Komendanta.

W PRADZE I W RZYMIE.

Praga, 19. marca. (PAT). Dziś w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego ludność polska w całej Czechosłowacji, a wraz z nią liczne zastępy przyjaciół Polski obchodził uroczyście święto Wodza narodu polskiego. W Pradze odbyło się w kościele Tyńskim uroczyste nabożeństwo, z udziałem członków poselstwa i konsulatu in corpore, Klubu polskiego i licznych wielbicieli Marszałka. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja. Podobne uroczystości odbyły się w Bratisławie. W Morawskiej Ostrawie urządzono w Domu Polskim uroczystą akademję, zorganizowaną przez wychodźtwo polskie. Cała prasa dzisiejsza zamieszcza artykuły i serdeczne notatki(oraz podobizny Marszałka Piłsudskiego, przytaczając szczegóły z jego życia.

Rzym, 19. marca. (PAT). W polskim kościele św. Stanisława odbyło się nabożeństwo na intencję Marszałka Piłsudskiego. Po mszy św. udzielił błogosławieństwa licznie zebranym przedstawicielom kolonji polskiej ks. biskup Dubowski.

ŻYCZENIA Z BUENOS-AIRES.

Warszawa, 19. marca. (PAT). Dziś wieczorem zgłoszono w Belwederze rozmowę telefoniczną z Buenos-Aires. Poseł Rzplitej minister Mazurkiewicz oświadczył, iż znajduje się przy telefonie w otoczeniu przedstawicieli kolonji polskiej z całej Argentyny i na prośbę tych przedstawiciel składa Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy najgłębszego hołdu.

PRZECIW TERROROWI RELIGIJNEMU W ROSJI.

Praga, 19 marca. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie publiczne zebranie protestacyjne przeciwko terrorowi religijnemu w Rosji. W zebraniu wzięli udział wszyscy wybitni pracownicy katoliccy z arcybiskupem praskim Kordaszem na czele.

Kowno nie usłucha Ligi Nar.

I NIE POZWOLI NA PRZYWRÓCENIE KOMUNIKACJI Z POLSKĄ.

Kowno, 19. marca. (PAT). Minister spraw zagranicznych Zaunius informując wczoraj przedstawicieli prasy, poruszył sprawę komunikacji z Polską. Liga Narodów, rozważając sprawę komunikacji Litwy z Polską i tranzytu przez terytorjum litewskie, wyłoniła komisję techniczną do zbadania tej sprawy. Z technicznego punktu widzenia sprawa jest łatwa, nic więc dziwnego, że orzeczenie komisji technicznej może być nieskomplikowane.

Ale my — mówił minister — na tę sprawę patrzymy z punktu widzenia politycznego. Sprawa wileńska nie pozwala nam na żadne kompromisy. Następnie, mówiąc o odłożeniu sprawy do sesji wrześniowej, minister wyraził następujący pogląd: Niema wątpliwości, iż Liga Narodów i w jesieni nie może nam nic narzucić wbrew naszej woli.

Dwa zuchwałe napady bandyckie w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca (st) Wczoraj wieczorem dokonano w Łodzi dwóch niezwykle zuchwałych napadów bandyckich. W godzinach wieczornych po zamknięciu sklepów, na podwórzu domu Nr. 46 przy ul. Południowej, zjawiło się czterech elegancko ubranych panów, zapytali dozorcę o wejście do kantoru Domu handlowego Bracia Mazur. Gdy dozorca zaprowadził ich do przedsionka biura, ci rzucili się na niego, skrępowali i rzucili go twarzą do ziemi. Następnie włożywszy maski, udali się do biura, gdzie pracowali jeszcze buchalter Weiss i kasjerka Lewkowiczówna. Bandyci sterroryzowali ich rewolwerami, związali i ułożyli na podłodze. W chwili, gdy bandyci byli zajęci rabunkiem, przyszedł do kantoru właściciel firmy Mazur w towarzystwie jakiegoś znajomego, który miał przy sobie większą sumę. Rabusie zażądali od Mazura pieniędzy, ten jednak wręczył im 5 zł., które miał przy sobie. Znajomy Mazura uniknął obrabowania, przedstawiając się za robotnika, który niema ani grosza. Następnie bandyci związali Mazura i jego znajomego, poczem ulotnili się. Według prowizorycznych obliczeń, w ręce bandytów dostało się 25 tys. zł. i 300 dolarów.

Drugiego napadu dokonano w godzinę później na tej samej ulicy na inkasenta firmy „Cukron“, który wracał do biura, niosąc pobrane od klijentów pieniądze. Trzej osobnicy ogłuszyli go uderzeniem w głowę i wyrwali mu teczkę, w której znajdowało się 10 tys. zł. Wszyscy trzej zdołali zbiec. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Papież odprawił mszę ekspiacyjną

CELEM PRZEBŁAGANIA OPATRZNOŚCI ZA OKRUCIEŃSTWA I PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W SOWJETACH.

Rzym, 19. marca. (PAT.) W dniu dzisiejszym w Bazylice Św. Piotra, Ojciec św. odprawił cichą mszę ekspiacyjną, celem przebłagania Opatrzności za okrucieństwa i prześladowania religijne w Rosji sowieckiej oraz na intencję powrotu narodu rosyjskiego do prawdziwego pokoju Chrystusa. Na mszy obecni byli kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele arystokracji i szlachty rzymskiej oraz olbrzymie tłumy wiernych.



Sowiety godzą się

NA ZAWARCIE PAKTU O NIEAGRESJI Z POLSKĄ.

Londyn, 19. marca. (PAT). „Daily Herald" w korespondencji z Moskwy p. t.: „Sowjety boją się Polski", podkreśla **pragnienie Sowjetów zawarcia z Polską paktu o nieagresji.** Korespondent zaznacza, że ze strony oficjalnej oświadczono mu, iż **rząd sowiecki gotów jest prowadzić rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa i neutralności z Polską i włączyć doń uznanie zobowiązań polskich wobec Rumunji na mocy sojuszu.** Te zobowiązania według korespondenta obejmują **pomoc dla Rumunji w wypadku sowjeckiej interwencji o Besarabję.** Decyzja Sowjetów spowodowana została według korespondenta **rosnącą obawą co do polskich zamiarów w związku ze wzrastającymi we Francji wrogimi nastrojami wobec ZSSR.** Zawarcie traktatu handlowego z Niemcami odpręży stosunki polsko-niemieckie i wzmocni elementy antysowieckie.

—o—

ORĘDZIE PREZ. HINDENBURGA.

Berlin, 19. marca (PAT) Reichstag uchwalił 218 głosami przeciwko 130 rozplakatowanie orędzia prezydenta Hindenburga, motywującego przyjęcie planu Younga

—o—

Nie jest to traktat „mały"!

Oświadczył min. Twardowski korespondentowi warszawskiemu „Gazety Porannej", omawiając znaczenie umowy handlowej z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. marca. (Z). P. minister Juljusz **Twardowski,** który z ramienia rządu polskiego podpisał układ handlowy z Niemcami, udzielił **Waszemu Korespondentowi następujących wyjaśnień o tym układzie.**

Na zapytanie, jak się przedstawia **sprawa przyszłej działalności niemieckich towarzystw okrętowych w Polsce,** p. minister oświadczył:

— Towarzystwa okrętowe niemieckie, które **mają być dopuszczone do przewożenia emigrantów z Polski, będą podlegały ogólnym przepisom naszego ustawodawstwa.** Pozatem w specjalnem porozumieniu, które będzie zawarte między temi towarzystwami a urzędem emigracyjnym, ma być ustalone, w jaki sposób i jakiemi warunkami towarzystwa te uskuteczniać będą transport morski. Oczywiście, że towarzystwa niemieckie będą musiały zgodnie z ustawą polską z r. 1925 **przewozić emigrantów tylko przez porty w Gdyni i Gdańsku.**

Amnestja celna

— Jak się przedstawia **sprawa amnestji za przekroczenia przeciw przepisom o wojnie celnej** — pytamy.

— Ustalono, że nowe dochodzenia administracyjno - karne z powodu wykroczeń, z tego tytułu dokonanych, przed podpisaniem układu, **już nie będą wdrożone, ale dochodzenia wdrożone będą dalej prowadzone i mogą być umarzane, o ile zachodzi wypadek godny uwzględnienia.** Co się tyczy wykroczeń, podlegających kompetencji sądów, to i tu, o ile zachodzi okoliczność godna uwzględnienia, **kary mogą być darowane i w tym wypadku, kiedy wyrok już zapadł.**

Przechodząc do sprawy **przywozu maszyn i wywozu świń** wyjaśnia p. Minister, że lista maszyn, opracowana przez obie strony, oznacza, że **dana maszyna nie jest w kraju wyrabiana i że nie trzeba już tego udowadniać.** Co się tyczy uzyskania **ulg celnych** na przewóz takich maszyn, to jest to zależne od uznania, czy istnieje potrzeba gospodarcza sprowadzania tej maszyny.

Specjalny **protokół weterynaryjny** zawiera wszelkie przepisy, odnoszące się do zapobiegania **zawleczeniu chorób zwierzęcych.** Natomiast przepisy, dotyczące kontygentów i td., które mają charakter gospodarczy, zawarte są w osobnym załączniku.

Klauzula wypowiedzenia

— Kiedy układ może być wymówiony — pytamy z kolei.

Według umowy układ zawarty na rok z prawem przedłużenia go na okres dalszy, **wchodzi w życie, po upływie dziesięciu dni od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.** Po ratyfikacji układ może być wymówiony przez każdą ze stron w pierwszym roku **na trzy miesiące przed upływem rocznego terminu, a w latach następnych na sześć miesięcy.** Pozatem strona polska ma zastrzeżoną **specjalną klauzulę upoważniającą ją do wymówienia traktatu na wypadek, gdyby kontyngent trzody mimo gwarancji nie został całkowicie odebrany.**

Mylą się niektórzy — kończy p. Minister — nazywając nasz traktat „małym traktatem". Obejmuje on rozległy zakres prac, dotyczących stosunków gospodarczych między obu państwami i różni się od „wielkiego" traktatu w zasadzie tylko tem, że brak w nim postanowień o stawkach konwencyjnych.

Poprawa kursów obligacji polskich w Ameryce.

Warszawa, 19. marca (Z) Na giełdzie nowojorskiej nastąpiła **dalsza poprawa kursów obligacyj polskich pożyczek państwowych.** W dniu wczorajszym 8% pożyczka dol. z r. 1925 notowana była na poziomie dol. 97.25—97.50, 7% pożyczka stabilizacyjna dol. 84.25—84.75. W kołach powołanych utrzymują, że poprawa 8% pożyczki dilonowskiej wynosząca dwa punkty w ciągu niespełna dwóch dni, a tak samo lekka poprawa kursu obligacyj pożyczki stabilizacyjnej jest **echem dodatnim zakończenia pomyślnych rokowań handlowych z Niemcami i podpisania polsko - niemieckiego układu handlowego.** Zawarcie układu handlowego świat finansowy przyjął jako **objaw pacyfikacji stosunków w Europie.** Stwarza to możliwość przypływu kredytów zagranicznych do Polski nie tylko z Niemiec, ale z innych krajów, jak np. z Francji, która fakt zawarcia układu handlowego polsko - niemieckiego oraz umów likwidacyjnych polsko-niemieckich przyjęła nader życzliwie.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 19. marca. (PAT). Wiadomości o podpisaniu traktatu handlowego polsko-niemieckiego znalazły **szeroki oddźwięk w prasie francuskiej.** Wczorajszy wieczorny **„Temps"** i **„Journal des Debats"** podały w obszernych streszczeniach tekst traktatu z uwzględnieniem ważniejszych jego punktów.

Radykalna **„La Volonte"** podkreśla dwa polityczne zjawiska wybitniej się zarysowujące: Z jednej strony **coraz to większe trudności, na które napotyka konferencja londyńska, a z drugiej stałe postępy dokonywane przez ideę pokoju na kontynencie Europy.** Do tych ostatnich należy zaliczyć **wiadomość o podpisaniu w Warszawie po długich i żmudnych rokowaniach traktatu handlowego polsko-niemieckiego.** Każdemu wiadomo, że stosunki między Niemcami a Polską były od chwili zakończenia wojny **powodem stałego niepokoju.** Przyjęte było uważać, że jeżeli Europa ma się kiedyś znowu stać ofiarą krwawych starć, to **wybuchną one z powodu Górnego Śląska i Gdańska.**

Trzeba było celowej, mądrej i przewidującej polityki rządu polskiego i niemieckiego oraz **nieustannej półoficjalnej interwencji Francji,** aby doprowadzić do pewnego uspokojenia umysłów. W dalszym ciągu autor artykułu pisze: **Tarciom na gruncie stosunków gospodarczych kładzie koniec traktat handlowy. Jest on, śmiało powiedzieć, wypadkiem pierwszorzędnej wagi.** Z jednej strony usuwa on powody tarć gospodarczych między Polską a Niemcami, z drugiej strony zaś **stwarza grunt do szerokiej współpracy ekonomicznej między obu krajami.** Zaznaczyć należy, że podobna współpraca ma dla pokoju **równe znaczenie, jak traktaty o wyraźnie politycznem obliczu.**

Nacjonalistyczny dziennik „L'Ordre" jest mniej optymistycznie nastrojony. Poddawszy w obszernym artykule analizie poszczególne postanowienia traktatu, autor oświadcza, że długą wojnę celną między Niemcami a Polską należy uważać tylko **teoretycznie za zakończoną, gdyż każda umowa, nawet najwyraźniej sprecyzowana, zależna jest jeszcze przy wykonaniu od większego lub mniejszego zapasu dobrej woli zainteresowanych stron.** Otóż dobra wola Niemiec w stosunku do Polski jest **więcej niż wątpliwa.**

Głosy publiczne.

Dlaczego we Lwowie jest tak a nie inaczej?

Szereg trafnych uwag o stosunkach panujących w naszem mieście.

Lwów, 20. marca.

Od jednego z naszych stałych Czytelników otrzymaliśmy poniższy „hurtowny" transport zapytań. Dajemy go, zgodnie z tradycją, nie spodziewając się odpowiedzi.

Od niejakiego czasu, na łamach „Gazety Porannej" otwartą została stała rubryka pn. „**Dlaczego?**"... Rubryka ta, przyznam się, podobała mi się chociażby z tej jednej i jedynej przyczyny, że z wszystkich dotychczasowych pytań zawartych w tej właśnie rubryce, nikt nie mógł odpowiedzieć chociażby na jedno.

W rubryce tej, poruszane są sprawy bardzo aktualne, nawet piekące, które potrzebują czy to poprawek, ulepszeń, re form, czy to zainteresowania powołanych czynników, by spełniały swe zadania w kierunku, pożądanym przez opinję publiczną. Rubryka ta, zachęciła i mnie do porwania się do maszyny do pisania, by rzucić na cierpliwy papier kilku uwag do tejże rubryki.

Na wstępie zaraz zaznaczę, że pozwolę sobie odchylić się nieco od właściwego sposobu redagowania tekstu rubryki „Dlaczego?" — za co Szanowną Redakcję bardzo przepraszam i zarazem uprzejmie proszę, by zechciała pomieścić niniejszy artykulik na łamach swego poczytnego pisma bez żadnych zmian. — A więc do rzeczy:

Europejskość a urządzenia we Lwowie.

Lwów — rości sobie pretensje do nazwy „wielkiego miasta", a nawet udaje reprezentanta wysokiej kultury miast zachodnio-europejskich. Są to tylko mrzonki i urojenia nielicznych jednostek, które — być może — że i widziały zachodnio-europejską wielkomiejską kulturę i porządek, a jednak nie spostrzegają, że **tej kultury i tego porządku nawet w najprymitywniejszej formie Lwowowi w żaden sposób zaszczepić nie podobna.** Naprowadźmy kilka niewinnych przykładów:

Na zachodzie, gdy rząd, czy też zarząd wielkiego miasta wyda jakieś potrzebne zarządzenia czy zakaz, to **przestrzega potem pilnie, by to zarządzenie było rzeczywiście wykonywane, a mieszkańcy do niego bezwarunkowo się stosowali.** Inaczej rzecz pod tym względem ma się we Lwowie; tu **wydaje się zarządzenia chyba na to, by ich nikt nie przestrzegał.** A więc:

Zakazuje się koryntjankom wałęsania się po ulicach śródmieścia, stwarza się nawet brygadę moralności, lecz zakaz, zakazem, brygada, brygadą — a w mieście „naj bude jak buwało", panienki z półświatka uprawiają dalej swe wstrętne rzemiosło **na tych samych ulicach, w tych samych miejscach i w tym samym, a może i w „wzmocnionym" składzie osobowym, co przed zakazem. Dlaczego?..**

Z poza zielonych stołów i biurek różnych biurokratów we Lwowie, wydaje się **cenniki (taryfy maksymalne) dla artykułów spożywczych.** Cenniki te, pozostają zwykle tylko jako akt wydany dla „formy", **nie mający w życiu praktycznem prawie że żadnego zastosowania. Dlaczego?...**

Jak u nas wesoło...

Jest we Lwowie **zakaz wprowadzania psów w godzinach targowych na rynek,** chociażby nawet i na smyczy. I cóż się dzieje? Zakaz, zakazem, a miłośnice psiego rodu, idąc na poranne zakupy **na rynek, prowadzą zarazem i swych ulubieńców, nawet nie na smyczy.** I psy uganiają swobodnie po między straganami, przeskakując — ku wielkiej uciesze swych wychowawczyń — produkty, złożone na deskach przy ziemi lub i na samej ziemi.

Zdarza się często, że pies tu i ówdzie obwącha jakiś produkt; chleb (pieczywo), jarzynę, owoce. A niekiedy — no, i to bywa, — „podpiera je swą tylną **łapką,** by czasem na niego nie spadły". Powołanych czynników do sprzestrzegania wydanego zakazu albo wcale niema, lub — patrzą na to co się dzieje, obojętnie. **Dlaczego?...**

Ze względu na bezpieczeństwo mienia i życia mieszkańców lwiego grodu, poprzednik obecnego kierownika miasta p. Strzelecki, uważał za wskazane i potrzebne **wstrzymać na niektórych ulicach miasta kołowy ruch wozów i pojazdów ciężarowych.** W tym celu kazał pomieszczać u wylotów zagrożonych ulic na widocznych miejscach tablice ostrzegawcze, które i dotychczas tam się znajdują.

Ale cóż? — Zakaz, zakazem, tablice, tablicami. Na jedno i na drugie nikt wcale nie zważa! Nawet i **magistrackie ciężkie auto z Zakładu czyszczenia miasta z tego magistrackiego zakazu nic sobie nie robi,** albo codzień o piątej rano w największym pędzie, pędzi przez ul. Krakowską i nabawia mieszkańców strachu, że a nuż, która ze starych ruder nie wytrzyma tych ciągłych wstrząsów, no, i kiedyś pogrzebie ich żywcem! **Dlaczego?..**

Konstytucja Rzpltej gwarantuje swym obywatelom **bezpieczeństwo mienia i życia, a więc także i spokój w nocy w czasie odpoczynku obywatela.** Gwarancja ta, zdaje się we Lwowie nie obowiązuje, bo raz po razu mieszkania bywają plondrowane, a także mieszkaniec Lwowa, nie może powracać do domu późniejszą porą nocną bez **narażenia wszystkiego swego omnia mea, zdrowia, a nawet życia na niebezpieczeństwo.**

Po całych prawie nocach, szczególnie w śródmieściu, panują krzyki, wrzaski, hałasy, harmidery — wyprawiane przez lwowskie szumowiny, no i przez lepszych „zabawionych" gości, powracających z nocnych wypraw — co wszystko razem **pozbawia zmęczonego pracą obywatela, potrzebnego mu odpoczynku.** A dodać trzeba, że te krzyki i hałasy, odbywają się nieraz w obecności zaledwie o kilka kroków stojącego posterunkowego, który traktuje to jako normalny objaw. — Tu, możnaby także wypisać nie tylko rozstrzelonymi, ale w dodatku i wielkimi literami: DLACZEGO?...

L. Lemach.

Fantastyczna przygoda lekarza.

CZYŻBY TYLKO PRODUKT CHOROBLIWEJ WYOBRAŹNI?

Lwów, 20. marca.

(=) Lekarz amerykański **dr. Karol Wickland,** autor sensacyjnej książki p. t.: **„Trzydzieści lat wśród zmarłych"** doznał następującej **interesującej przygody,** którą ogłosiło obecnie czasopismo „Światło", poświęcone problemowi **naukowego okultyzmu,** a wychodzące we **Wrocławiu.**

Lekarz opuścił pewnego dnia swe mieszkanie, nie zawiadomiwszy o tem małżonki, aby wziąć udział w sekcji. Studenci mieli sekcjonować **cielesne szczątki 60-letniego mężczyzny.** Dr. Wickland zademonstrował im

sekcję prawej nogi.

Około godz. 5-tej przybył on do domu. Zaledwie się zjawił, gdy żona jego **zaniemogła nagle.** Skarżyła się na jakieś dziwne **uczucie niemocy i zatoczyła się,** jakby miała upaść. Gdy Wickland położył rękę na jej ramieniu, zesztywniała ona i zawołała w transie, wyciągając pięść groźnym ruchem:

— Poco pan **tnie moje ciało?**

— Nie rozumiem! — odpowiedział lekarz.

— Tak, pociął pan na drobne kawałki moją nogę!

Gdy dr. Wickland zauważył z bezgranicznem zdumieniem, że duch właściciela ciała, które sekcjonował, poszedł za nim do domu, zaczął z nim pertraktować i chciał żonę **posadzić** na krześle. Duch się temu sprzeciwił: lekarz nie ma prawa **dotykać go.** Gdy Wickland odpowiedział, że przecież nie ma prawa zawładnąć naraz jego żoną, duch odpowiedział:

— Co pan mówi? Nie jestem pańską żoną! **Nie jestem kobietą!** Dr. Wickland usiłował teraz wytłumaczyć duchowi, że opuścił swe ciało i wstąpił do ciała jego małżonki. Gdy zaczął rozumieć swoje położenie, rzekł dr. Wickland:

— Przypuśćmy, że byłbym teraz w prosektorjum i sekcjonowałbym pańskie ciało. Jak mógłbym panu sprawić **tam** ból, skoro jest pan tutaj?

— Tak, ma **pan słuszność...** Zresztą jeśli sekcja potrzebna jest do celów naukowych, **zezwalam na nią...** Tylko może mi pan da, doktorze, troszkę **tytoniu do żucia...**

Po chwili pani Wickland, która zawsze czuła wstręt do tytoniu, wzięła do ust tytoń i poczęła go **smakowicie rozcierać zębami...** Następnie odzyskała przytomność, a **duch zniknął...**

Nazajutrz stwierdził lekarz w prosektorjum, że uzębienie zmarłego było **brunatno - żółte** i wskazywało, że człowiek ten za życia namiętnie żuł tytoń.

Tyle dr. Wickland. Przygoda jego jest **niezwykle interesująca,** lecz sceptycy muszą posądzić narratora o **nadmiar — wyobraźni...**

Sprawa „Orbisu" przed sądem

ZEZNANIA URZĘDNIKÓW MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

Lwów, 20. marca.

(?). Trzeci dzień rozprawy b. dyrektorów „Orbisu", oskarżonych o **sprzeniewierzenie** wypełniły zeznania **czterech urzędników Ministerstwa komunikacji,** którzy w swoim czasie przeprowadzili **rewizję w „Orbisie",** w wyniku czego nastąpiło oskarżenie dyrektorów o sprzeniewierzenie. Zeznania pp. Maciejowskiego, Górnickiego, radcy Piaseckiego i dyrektora departamentu Unjatego **pokrywają się w zupełności z aktem oskarżenia.** Mianowicie wspomniani świadkowie zeznali, że z urzędu badali sprawę, stwierdzili nadużycia, że oskarżeni nie odprowadzali zainkasowanych kwot Ministerstwu komunikacji, przytem mieli przekonanie, że nadużycia te popełnione były rozmyślnie.

Przewodniczący zwrócił uwagę świadkom, że **zeznania ich są sprzeczne z orzeczeniem znawców sądowych, którzy zupełnie coś innego w tej sprawie stwierdzili.** Na to jeden ze świadków, dyrektor departamentu Unjaty, oświadczył, że zeznał to, co podczas przeprowadzonej rewizji stwierdził naocznie.

W sprawie Dutkiewicza **podtrzymali również treść oskarżenia.**

Na tem wyczerpano wczorajszy dzień rozprawy.

Straszny wypadek w Jarosławiu

ROBOTNIK ZAWISŁ NA PRZEWODACH ELEKTRYCZNOŚCI I PONIÓSŁ STRASZNĄ ŚMIERĆ.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w marcu.

(K-Z) Mimo ostrzeżeń drugiego robotnika, pracował przy instalacji na słupach w ulicy Pełkińskiej **niekwalifikowany robotnik firmy Brown-Boveri, St. Hübner gdy niebawem miał być puszczony prąd z elektrowni.** Uchwyciwszy się obiema rękami przewodów elektrycznych **zawisł na drutach rażony silnym prądem.** Sp. Hübner lat 21 zginął wskutek własnej nieostrożności, pozostawiając staruszkę matkę, którą utrzymywał, w nieopisanej rozpaczy.

Trzynasty dzień procesu przemyskiego.

On mrugnął na mnie a ja mu odmrugnęłam...

Rola p. Popławskiego i jego propozycje.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY.)

Przemyśl, 19. marca. (HB) Dzisiejsza rozprawa **rozpoczęła się dopiero o godz. 12.**, gdyż poprzedzona była naradą Trybunału nad wnioskami zgłoszonemi wczoraj przez strony. **Ze zgłoszonych wniosków nad powołaniem około 50 świadków, Trybunał postanowił powołać 32 świadków,** którzy otrzymali wezwanie jawienia się na rozprawie w przyszłym tygodniu. Wobec tego nadzieja, by rozprawa zakończyła się z końcem tygodnia, jak to przypuszczano, **zawiodły i zdaje się, że przed 1. kwietnia nie należy spodziewać się wyroku.**

Po zakomunikowaniu postanowienia Trybunału **podjęto dalszą rozprawę** i przesłuchano **p. Adelę Setelową**, żonę kapitana zamieszkałą we Lwowie.

Przew.: Pani była krewną ś. p. Rylskiej?

Św.: Mój mąż był krewnym.

Nie było harmonji małżeńskiej.

Przew.: Co pani wiadomo o charakterze denatki?

Św.: Śp. Rylską znałam od 35 lat, była temperamentu sangwinistycznego, ale się szybko uspokajała, była też nerwowa. Do czasu wojny spoty-



Św. TADEUSZ POPŁAWSKI.

kaliśmy się bardzo często, po wojnie, gdy mąż zachorował, już wtedy spotykaliśmy się z denatką rzadziej. Według moich bezpośrednich spostrzeżeń z pierwszym mężem śp. **Rylska żyła na ogół dobrze**, tylko od czasu do czasu **na tle zazdrości były między nimi zajścia** i wtedy wyjeżdżała ona do Lwowa, do swojej matki, a zaraz po niej przyjeżdżał jej mąż i zabierał ją z powrotem.

Przew.: A co pani wiadomo o współżyciu z drugim mężem?

Św.: Raz jedyny tylko a mianowicie w lecie 1927 r. śp. Rylska była u nas w domu. Na moje pytanie jak się jej powodzi, powiedziała, że niema **szczęścia w małżeństwie, że zazdrości każdej kobiecie, w której domu panuje harmonja małżeńska.** Na moje pytanie, co jest przyczyną tego stanu rzeczy, odpowiedziała, że ma złe życie i że **długi, które rosną mogą ją doprowadzić do kija żebraczego.** W końcu powiedziała, że chce wydzierżawić Pietrycze, mężowi dać rentę, odsunąć się od niego i żyć dalej sama. Mąż bowiem jej trwonił pieniądze na kobiety i na życie hulaszcze.

Przew.: Kiedy pani dowiedziała się o śmierci Rylskiej?

Św.: W pierwszej połowie listopada dowiedziałam się o zgonie Rylskiej. Chcąc się dowiedzieć bliższych szczegółów, udałam się do gminy ewangielickiej, aby zasięgnąć tam informacyj. Pastor Kesserling potwierdził mi wiadomość o jej śmierci, wyrażając głęboki żal. On mnie poinformował, że **według jego wiadomości Rylska popełniła samobójstwo i testamentu nie zostawiła.** Powiedział mi, bym w sprawie spadkowej zgłosiła się **do rejenta Ostrowskiego.** Ja zwróciłam się najpierw do adw. dra Gelehrtera, któremu dałam pełnomocnictwo, by w mojem imieniu oświadczył się o spadek. W tym czasie mniejwięcej **zgłosił się do mnie p. Popławski i on mi powiedział, że testamentu niema.** Prosiłam go, by mi pomógł w tej sprawie, co przyrzekł uczynić.

Zwierzenia Popławskiego.

W maju następnego roku tj. 1928 spotkałam p. **Popławskiego** na ulicy i podjęliśmy ponownie rozmowę **na temat śmierci Rylskiej i spadku po niej.** Odtąd widywaliśmy się częściej i Popławski razu pewnego powiedział **Nikt inny tylko Rylski żonę swoją zamordował** i wtedy opowiadał mi o Czajkowskiej i Długoszu, o przyrzeczeniach Rylskiego, które miał im uczynić, jak również **o rzekomem małżeństwie Rylskiego z Czajkowską.** Mówiąc o tem, **że Rylski zamordował swoją żonę, Popławski wyraził się, że on na wojnie zabił więcej niż dwadzieścia ludzi, więc dwudziesta pierwsza osoba nie robi mu żadnej różnicy.** Następnie powiedział mi również dr. Eberson, jego przyjaciel i adwokat, **że natychmiast po śmierci Rylskiej był głęboko przekonany, że Rylski będzie zamknięty i tak go do tego faktu przygotował, że Rylski wszystko zniszczył, coby mogło go skompromitować.** Dalej mówił mi, że Rylski gotów jest 3/4 **majątku rozdać na to, by świadkowie milczeli, byleby tylko miał spokój.** Wogóle Popławski opowiadał mi bardzo dużo najrozmaitszych sensacyjnych **szczegółów o planach Rylskiego.** Sam jednakże nie chciał przeciwko Rylskiemu wystąpić ani też niczego zeznać w sądzie, gdyż — jak mówił mi — z obawy utraty pieniędzy tam mu się należących.

Rozmowa w trójkę.

W lipcu 1928 r. przyszedł pewnego razu do mnie **Popławski wraz z Rostockim,** którego pierwszy raz wtedy widziałem. Popławski powiedział mi, że Rostocki przyjechał do Lwowa w **poszukiwaniu posady** i że był u dra Ebersona, by rozliczyć się **w sprawie należytości.** Gdy tak siedzieliśmy we trójkę i rozmawialiśmy, **Popławski mrugnął na mnie, dając mi znak, abym wyszła do pokoju drugiego i tam na osobności powiedział do mnie następujące słowa: „Niech pani obieca 20 tys. dol. oraz posadę rządcy, jak mąż pani odziedziczy połowę majątku".** Ja natychmiast zorjentowałam się, że **to jest jakaś gra, jakaś pułapka**, więc odpowiedziałam Popławskiemu: „Dobrze", i wróciłam do pokoju, gdzie siedział Rostocki. Popławski zaś na chwilę **wyszedł do sieni.** Gdy zostaliśmy sami z Rostockim, wszczęliśmy już rozmowę na inny temat. Zaczęłam go pytać, czy słyszał o tem, że **zamierzano ś. p. Rylską oddać do domu dla obłąkanych.** Powiedział mi na to, że słyszał to również od nieboszczki, natomiast zaprzeczył faktom o lodowni, o czem mi opowiadał Popławski. Potwierdził mi również wiadomość o **sińcach na rękach.** Rostocki dalej powiedział mi, że śp. Rylska mówiła mu, że gdyby go wpierw poznała, to **byłaby nie wychodziła za mąż za majora, lecz jemu powierzyła całe gospodarstwo.**

W tym momencie rozmowy powrócił do pokoju Popławski, ja jeszcze tylko zapytałam Rostockiego, **dlaczego odszedł ze służby,** na co mi odpowiedział, że **sam zrezygnował**, a Popławski w jego imieniu dodał, że **bał się otrucia.** Wtedy Popławski znowu do mnie mrugnął na znak, **czy coś obiecałam Rostockiemu, ja mu zaś odmrugnęłam.** Co on z tego zrozumiał, to nie wiem, bo ja z Rostockim o niczem nie mówiłam.

Pamiętniki.

Przew.: A jak to było z tym pamiętnikiem?

Św.: Jeszcze przedtem muszę powiedzieć, że dnia 11 marca br., gdy byłam tutaj na korytarzu sądowym, będąc wezwana na ten dzień do rozprawy, **przystąpił do mnie Popławski i powiedział: „Proszę pani o tem niech pani nic nie mówi, bo to dla pani będzie gorzej".** Pytałam go się o czem, to co pani obiecała — powiedział. Odpowiedziałam mu, że **ja niczego nie obiecywałam,** a on mi na to znowu: **„To dla pani będzie źle"**, a ja mu powiedziałam: Niech będzie źle, pan pierwszy zeznaje, a ja druga.

Przew.: A co pani wie o pamiętniku?

Św.: Stosunek mój z Popławskim był przyjazny **aż do września 1928 r.** Wtedy już przestał przychodzić i dopiero spotkałam się z nim 30 grudnia 1928 r. **na ul. Batorego.** Pokazałam mu rekurs, wniesiony przezemnie przeciw ko zarządowi majątku przez Rylskiego. Popławski oglądnąwszy rekurs, powiedział mi, że **podałam za mało kradzieży, które popełnił Rylski.** Zresztą powiedział: **„Tamta sprawa jest górą, bo ma pieniądze".** Przed pożegnaniem powiedział mi, ażebym kiedyś do niego wstąpiła, to **on mi jeszcze coś ważnego powie.** Byłam bardzo ciekawa i już w kilka dni później wstąpiłam do niego do domu. Wtedy Popławski z drugiego pokoju przyniósł teczkę i **począł mi odczytywać swoje zapiski, odnoszące się do całokształtu sprawy śp. Rylskiej i jej męża.**

(W tem miejscu świadek cytuje z pamięci **poszczególne ustępy tego pamiętnika,** którego treść w zarysach znana już jest naszym Czytelnikom z dotychczasowych zeznań świadków). W czasie odczytywania tego pamiętnika p. Popławski również **udzielił jeszcze objaśnień.** Wkońcu zapytałam go: Czy pan nie uważał za stosowne powiedzieć śp. Rylskiej jeszcze za jej życia, że **pan już niema testamentu, który dała panu w przechowanie, gdyż zniszczył go Rylski,** na to odpowiedział: „Proszę pani, Rylskiego trzeba znać, **ja się boję, mam żonę i dzieci".**

Opowiadania Zarańskiej

Przew.: Czy Zarańska przychodziła do pani?

Św.: Owszem, bywała nawet często i opowiadała mi bardzo wiele rzeczy, które były zgodne z tem, co opowiadał mi Popławski, mianowicie o znęcaniu się oskarżonego nad żoną, dalej **o zniknięciu 4 weksli in bianco,** pozatem powiedziała mi, że Rylski sam osobiście kilkakrotnie namawiał ją do zamordowania pani.

Przew.: Czy pani pytała Popławskiego, skąd on te wszystkie informacje ma?

Św.: Nie pytałam.

Przew.: Kiedy po raz pierwszy przyszli do pani Wojna i Schorz?

Św.: Było to 25 listopada 1928 r. Ja byłam wtedy **u swej kuzynki p. Dianniowej,** około wpół do 2 przyszli Wojna i Schorz. Wojna sobie mnie przypomniał jeszcze z dawnych cza-

sów, kiedy jeździłam do Bełzca. Po chwili przyszła p. Dianniowa i ona mi powiedziała, że **Wojna i Schorz mają złożyć jakieś ważne zeznania, gdyż już poprzednio z nimi mówiła.** Wtedy ja zabrałam ich do siebie i tego samego dnia popołudniu przyszedł do nas **dr. Szeliga** w innej sprawie, a mianowicie spadkowej. Gdy się dowiedział, o co chodzi, **spisał protokół z Wojną i Schorzem,** mówiąc im, że będą przesłuchani w sądzie.

Prok.: A czy pani może przekupiła Rostockiego, Wojnę albo Schorza?

20 tysięcy dolarów.

Św.: Nie.

Dr. Frim: A czy pani wiadomo, że na Zarańską dokonano swego czasu napadu?

Św.: Tak jest, opowiadała mi o tem, było to w czasie procesu Rostockiego.

Dr. Landau: Więc Rostocki przyszedł do pani w lipcu 1928 r. razem z Popławskim i powiedział, że był u Ebersona w sprawie pieniędzy i wtedy to odbyła się ta oryginalna rozmowa z Popławskim o tej obietnicy. Czy pani powiedziała Popławskiemu dobrze?

Św.: Tak jest, powiedziałam.

Dr. Landau: Potem została pani sama z Rostockim, a gdy wrócił Popławski, on do pani mrugnął znacząco, a pani mu odpowiedziała mrugnięciem.

Św.: Tak.

Dr. Landau: Pani była słuchana u sędziego śledczego, któremu pani szeroko opowiadała, ale o tej wizycie i o **przyrzeczeniu 20 tys. dolarów** nie wspomniała pani ani słowem.

Św.: Wtedy tyle mówiłam, że to mi na myśl nie przyszło. Pan mecenas uważa to za najistotniejszą rzecz, a ja wcale nie uważałam tego za tak ważne.

W tem miejscu dochodzi znowu **do incydentu między prokuratorem a obrońcą,** ale przewodniczący energicznem wkroczeniem przerywa dyskusję i w ten sposób incydent likwiduje.

Dr. Frim: A czy wie pani, dlaczego Popławski się cofnął i nie chciał zeznawać w sądzie o tych rzeczach?

Św.: Bo zaczęli mu wypłacać procenty z jego weksli.

Prok.: Co było powodem, że Popławski zwrócił się do pani, ażeby pani przyrzekła Rostockiemu 20 tys. dol. **Za co pani miała mu tę kwotę przyrzec?**

obietnicy i że nie będę o tem nic mówił.

My pana zamkniemy.

Przew.: P. Setellowa znowu tę sprawę inaczej przedstawia, że pan ją namawiał, aby o tem nie wspominała.

Św.: To stanowczo nieprawda, co p. Setellowa mówi. P. Setellowa często do mnie przychodziła i mówiła mi, że jeśli zeznam w sądzie to wszystko, co jej opowiadałem i to, co czytałem z pamiętnika, **to ona mi da połowę z tego, co otrzyma w spadku, a może to nawet zapisać na moją córkę.** Następnego dnia po konfrontacji u sędziego śledczego, gdzie również tak zeznałem jak obecnie, przyszła do mnie Zarańska i pytała się mnie, czy ja będę zeznawał tak, jak opowiadałem, czy też nie. Ja jej powiedziałem, że **opowiadałem bajki, ale w sądzie muszę mówić tylko prawdę.** Wtedy ona powiedziała: **My pana zamkniemy, a ponieważ pan jest chory, to pan umrze i już wogóle nie będzie mógł przed sądem zeznawać.**

Prok.: (do Popławskiego): Dotychczas pan mówił, że Zarańska była pańską zaufaną, a teraz pan ją odstępuje p. Setellowej.

Św.: Od tego czasu jak Zarańska powiedziała, że „my pana zamkniemy", to ja wyrzuciłem ją za drzwi i więcej się z nią nie widywałem.

Prok. (do Popławskiego): A dlaczego pan przed kilku dniami, gdy pan zeznawał, nie powiedział o tej obietnicy danej panu przez Setellową?

Św.: Nie uważałem tego za konieczne.

Prok.: A za co obiecywała panu p. Setellowa połowę majątku?

Św.: P. Setellowa pokazywała mi wtedy wyciąg z ustawy, w którym powiedziano, że **spadkobierca, który niszczy testament, nie może majątku odziedziczyć.** Wtedy ja jej dopiero zacząłem opowiadać te historje z testamentem i o tem, że Rylski go zniszczył i za cenę złożenia tych zeznań obiecała mi p. Setellowa połowę dziedzictwa. (W tem miejscu p. Setellowa energicznie zaprzecza twierdząc, że to wymysł świadka). Przez cały czas konfrontacji obie strony obstają przy swoich zeznaniach i wzajem sobie zaprzeczają.

Na tem rozprawę odroczono do dnia jutrzejszego.

Czy trzeba mu coś dać...

Św.: Ja tego absolutnie nie wiem, może to wie Popławski.

Dr. Landau: Czy pani wie, że Rostocki w dwa tygodnie po tej wizycie składał już w sądzie zeznania, że widział Rylskich w parku?

Św.: Nie wiem.

Dr. Landau: Czy Rostocki mówił pani cokolwiek o tem, co miał widzieć?

Św.: Ani słowa.

Dr. Peiper: Czy pani rano dzisiaj na korytarzu co mówiła do Popławskiego i co pani mówiła?

Św.: Tak jest, ażeby powiedzieć to przed sądem.

Dr. Landau: A dlaczego pani pytała się swego mecenasa?

Św.: Bo wiedziałam, że pan obrońca będzie się mnie pytał, dlaczego tego w śledztwie nie mówiłam.

Dr. Landau: Proszę to zaprotokołować.

W tem miejscu przewodniczący zarządza konfrontację między świadkiem a świadkiem Popławskim.

Przew.: (do Popławskiego): Czy pan był z Rostockim u p. Setellowej?

Św.: Tak jest, powiedziałem p. Setellowej, że Rostocki dużo wie o morderstwie. P. Setellowa pytała mnie, czy trzeba mu coś dać, ja powiedziałem, **jak pani uważa.** Potem ja wyszedłem, a co oni mówili, tego nie wiem.

Przew.: Pani Setellowa tu całkiem inaczej przedstawia tę rzecz.

Obie strony obstają przy swoich zeznaniach.

Przew.: (do Popławskiego): Czy pan 11. marca spotkał się tu na korytarzu z p. Setellową i z nią rozmawiał?

Św.: Tak jest, a ponieważ nie byłem świadkiem tej rozmowy z Rostockim i nie mogłem zeznać, więc powiedziałem, że nic nie wiem o tej jej

Zwarjowany profesor

CHCIAŁ KONIECZNIE SIEDZIEĆ W WIĘZIENIU.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 20. marca.

(—) Wśród profesorów zdarzają się często **dziwacy,** stanowczo jednak rekord w tej dziedzinie przyznać należy **profesorowi francuskiemu 49-cio letniemu Mikołajowi Billois,** który doszedłszy do

zupełnej mizantropji,

postanowił szukać samotności w — **celi więziennej!**

Bliższe szczegóły tej ciekawej historji, żywo obecnie omawianej przez prasę francuską, są następujące:

Profesor Billois mimo niewysłużenia pełnych lat został spensjonowany z powodu **rozmaitych dziwactw.** Nie uznawał on zupełnie jakichkolwiek form towarzyskich, strój jego był niesłychanie niechlujny i zaniedbany, a nawet — idąc za przykładem Diogenesa sprawił sobie

olbrzymią beczkę,

i w niej znacznie chętniej przebywał niż w swoim pokoju...

Wreszcie pomylony profesor doszedł do przekonania, że jedynem miejscem, w którym mógłby się czuć szczęśliwym, byłaby **cela więzienna.** Aby się do niej na czas dłuższy dostać, wpadł na **ciekawy pomysł.** Oto uzbroiwszy się w browning, ruszył za miasto, zaczaił się na szosie i

zatrzymał auto,

w którem znajdowały się **dwie damy.** Sam następnie pozwolił się aresztować i oświadczył, że zamierzał owe panie **zastrzelić w celu rabunkowym.**

Podczas rozprawy doszło do

osobliwego incydentu.

Oto gdy wyznaczony przez sąd obrońca skończył plaidoyer, zawołał oskarżony, zwracając się do trybunału:

— Wysoki Sądzie, proszę nie wierzyć memu obrońcy, który skłamał wszystko od a do z. **Jestem winny i proszę o sprawiedliwy wymiar kary!**

Mimo to jednak zwarjowany profesor nie dostał się do upragnionego raju więziennego, lecz oddano go celem obserwacji na **klinikę psychjatryczną szpitala paryskiego.**

Wszystkiemu winna Anna.

KRWAWY NAPAD NA RYWALA.

Lwów, 20 marca.

(?) **Wasylkiewicz Jan,** liczący lat 26, bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania, oraz **Michał Fundalski,** zamieszkały przy ul. Piastów 12, **kochali się w jednej dziewczynie.** Szczęśliwą tą była **Anna Tkaczyszyn,** służąca, zamieszkała przy ul. Jakóba Hermana 8. Nadobna Anna **nie mogła zdecydować się na wybór,** wobec tego kawalerowie postanowili **sprawę załatwić między sobą.**

Mniej rycerski Wasylkiewicz wziąwszy sobie do pomocy **Piotra Steca,** liczącego lat 24, którego umyślnie **sprowadził z Żydatycz** (pow. Lwów) i napadł z nim Fundalskiego. Nec Hercules contra plures. **Fundalski uległ, bowiem Stec uderzył go dwa razy laską po głowie, zaś Wasylkiewicz, który łaknął krwi, pchnął go dwa razy w plecy nożem, przebijając mu płuca.**

Zmasakrowanego Fundalskiego odwiozło Pogotowie do szpitala powszechnego, zaś napastnikami zaopiekowała się policja.

Gdy kobieta wpada w szał...

WTEDY PRZECIWNICZKA JEJ LEDWIE UCHODZI Z ŻYCIEM.

Lwów, 20 marca.

(?) Najgorzej we wszystkich sprawach **wychodzi ten trzeci.** Słuszność tego przysłowia odczuła boleśnie na własnej skórze **Helena Zaprutko,** zam. przy ul. Gródeckiej 127. Mianowicie p. Helena została **powołana na świadka** przez p. Metzgerową, zamieszkałą w tej samej co wspomniana realności, **przeciw niejakiej p. Huberowej,** również swej sąsiadce. Ponieważ p. Zaprutko **świadczyła na korzyść Metzgerowej,** oburzona Huberowa po powrocie ze sądu **napadła ją na podwórzu realności,** gdzie zamieszkują i po zelżeniu różnemi ordynarnemi słowami, **pobiła ją tak dotkliwie, że nieszczęśliwa Helena musiała położyć się do łóżka.** Wojowniczą p. Huberową zajęła się policja.

ZYGZAKI.

Chimeryczny pociąg.

Lwów, 20. marca.

Ostatnio przyjechałem za wcześnie do Lwowa o 5 minut, a dzień przedtem, znów spóźniłem się do redakcji. Nie moja jednak w tem wina: „vis maior“.

Dojeżdżam bowiem codziennie z jednej z podmiejskich stacyj, którą łączy ze Lwowem codziennie kilkanaście pociągów dziennie, przewożąc tysiące osób. Ale tylko niektóre z nich kursują regularnie.

Najpoczciwiej jeszcze prowadzą się lokalne dychawiczne „samowarki“, ciągnące za sobą kilka roztrzęsionych wagonów.

Tymczasem mnie i kilkudziesięciu innym wyrobnikom umysłowym i pilniejszym akademikom wypada przyjeżdżać do Lwowa pociągiem kilka minut przed dziewiątą, a ten nałogowo kpi sobie ze wszystkich letnich i zimowych rozkładów jazdy.

Jest to istota tak kapryśna i podatna wszystkim przewidzianym i nieprzewidzianym przypadłościom, jak kobieta dochodząca do pięćdziesiątki — albo zgorzkniały reumatyk, którego każda zmiana atmosferyczna drapie po kościach, czyni niedołężnym i wytrąca z równowagi. Nie tylko więc szkodzi mu: deszcz, zadymka śnieżna i mróz, ale nawet marcowa „ponowa“ i niespodziewana pogoda. On, czy tak czy owak, znajdzie sobie zawsze jakiś niewyjaśniony nigdy powód opóźnienia.

Pociąg ten bowiem garnituruje się gdzieś daleko poza granicami naszej dyrekcji, pono w samej Łodzi Kaliskiej. Wyjechawszy stamtąd zawieruszy się już odrazu w Skarżysku, a jeżeli nie tu, to napewno w Sobowie lub Tarnobrzegu. Stąd znów ciężko mu się wybrać, zdaje się z powodu piasków nadwiślańskich. Wlewają więc w niego wody, podkarmią węglem, ale czynią to za gwałtownie, tak, że „ochwacony“, kaszlący i zaziębiony, dogramoliwszy się z opóźnieniem do Rozwadowa, kwicząc i sapiąc wciska się z nonszalancją na magistralę Warszawa—Lwów. Stąd zaś demoralizuje cały ruch kolei małopolskich. Przez niego przyjeżdża nie w swoim czasie Warszawa—Lwów, a nawet austrjacko-polsko-rumuński pociąg, nie wie co z sobą począć, gdzie stanąć, dokąd jechać.

Narobiwszy więc bałaganu europejskiego i poróżniwszy nas z naszym nie najlepszym może, ale z najbliższym sprzymierzeńcem, pokłóciwszy się z wszystkiemi pospiesznemi, osobowemi, towarowo-transytowemi i „manipulantami“, spóźniony, brudny, niewyspany, ale ciągle arogancki, wtłacza się swem leniwem cielskiem na lwowski „Główny“.

I tu jeszcze lekceważy sobie „centusiów“. Wjeżdża bowiem raz na tor czwarty, czasem na piąty, albo nawet stanie przed stacją, jakby ją sobie miał za byle co, albo mu zabrakło tchu.

Czy niema istotnie rady na tego chimerycznego nygusa?

A możeby, jeżeli prawdą jest, co portjer opowiada, spróbować z jakąś międzydyrekcyjną komisją z udziałem przed stawiciela ministerstwa? Albo z jakąś ankietką? Można ją jako płatny anons pod „nadesłane“ ogłosić.

Może w inny sposób? Albo ja już wiem!

Bo bez żartu: szewska pasja już człeka bierze. ar.

W dzień Imienin Komendanta.

Lwów złożył godny hołd Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Lwów, 20. marca

(JP) Miasto nasze w weselnej szacie powitało dzień **Imienin Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Złociste słońce oświecało dekoracje miasta licznie wywieszone chorągwie o barwach narodowych — okna z nalepkami z wizerunkiem dostojnego Solenizanta, tramwaje przyozdobione chorągiewkami — wszystko to świadczyło o **gorących uczuciach mieszkańców Lwowa dla Marszałka Piłsudskiego.** Niemniej wymownem świadectwem był liczny udział publiczności w solennych nabożeństwach, które się odbyły w kościołach i świątyniach lwowskich na intencję Dostojnego Solenizanta.

Nabożeństwo w Katedrze.

W Bazylice Archikatedralnej o godzinie 10-tej rano odprawił uroczyste nabożeństwo ks. biskup Lisowski w asyście licznego kleru kapituły przy uczestnictwie najwyższych reprezentantów władz, instytucyj i organizacyj społecznych. Przed wielkim ołtarzem zasiedli woj. **Gołuchowski,** gen. **Rómmel,** gen. **Popowicz,** gen. **Czuma,** gen. **Głuchowski,** starszyzna wojskowa oraz korpus oficerów. Miasto reprezentowali kom. prof. **Nadolski,** wicekom. prof. **Obmiński,** star. **Frankowski.** Nadto byli obecni wszyscy reprezentanci urzędów: prez. Sądu **Woycicki,** prez. Izby skarbowej **Polak,** prez. Dyr. kol. **Prachtel-Morawiański,** prez. Dyr. lasów **Kaczkowski,** kurator **Pytlakowski** i wicekurator **Mendys,** senat Un. J. K. z rekt. **Schramem,** senat Polit. z rekt. **Weiglem** i in. reprezentanci Wyższych Uczelni, prez. **Hawel,** prok. **Szymonowicz,** komdt. P. P. Grabowski, imieniem star. grodzkiego r. **Schnitzel,** reprezentanci Związku Obrońców Lwowa płk. **Baczyński,** Zw. Oficerów Rez. i Czcigodni **Weterani r. 1863** jawili się w pełnym komplecie, licznie reprezentowane było **Sokolstwo,** Stow. **„Gwiazda“,** Tow. im. **Kościuszki,** Polski Zw. kolejarzy i w. in.

W nawie kościelnej ustawiły się delegacje Związków ze sztandarami szpaler trzymali wychowankowie Szkoły kadetów, przed katedrą ustawiły się kompanje honorowe wojska. — Po skończonem nabożeństwie odśpiewano unisono **„Boże coś Polskę“,** poczem uczestnicy uroczystości udali się na pl. Halicki, gdzie odbyła się defilada wojskowa i przysposobienia wojskowego.

Defilada.

Defiladę odbierał gen. **Rómel,** prowadził ją gen. **Czuma.**

Przy dźwiękach orkiestry, która odegrała marsz „Pierwszej Brygady“ przeszły w sprawnem szyku oddziały wychowanków Szkoły kadetów pod sztandarem r. 1863, następnie ukazała się orkiestra 14 pułku ułanów a za nią na białych koniach pod biało-żółtemi proporczykami przedefilował ten ulubiony pułk lwowski. Za ułanami postępował szwadron pionierów 4. dywizji kawalerji, artylerja konna, 4-D. A. K. samochody, i tanki, następnie przy dźwiękach orkiestry, 26 pp. 19 pp. i 40 pp. Za oddziałami piechoty sunęły ciężkie armaty 6. pułku i 5 pap. Defiladę wojskową zamykały samochody ciężarowe. Następnie ukazały się liczne zastępy Przysposobienia wojskowego pod komendą mjr. **Baszniaka,** a więc hufce akademickie, hufce szkolne, kolejarze, pocztowcy, straż pożarna, a na koniec warsztaty 6. djonu samochodów.

Doskonała postawa i świetny rynsztunek wojska, jak niemniej sprawność oddziałów Przysposobienia wojskowego były podziwiane przez tysiączne tłumy publiczności, która zapełniła cały plac Halicki oraz place i ulice przyległe na których rozwijała się defilada.

Nabożeństwo w Templu.

W podniosłym nastroju odbyło się nabożeństwo w Synagodze postępowej, w którem wzięli udział **reprezentanci władz, wojskowości, uniwersytetu, urzędów** itd. Ze sfer żydowskich zjawili się zarząd Templu z prez. **Wasserem,** Zarząd Kahału z prez. **Chajesem i Jaegerem,** wiceprez. Izby przem. handl. **Ulam,** Prezydjum Żydowskiego Klubu mieszczańskiego, Prezydjum Żydowskiego Związku obywatelskiego z prez. **Panethem i Mundem,** Lwowskie Stow. Kupców, Org. żyd. kupców i przem., Centralny Związek kupców i przemysłowców, stow. **Jad Charuzim,** Stow. drobnych kupców żydowskich, b. radni żydowscy i obecni członkowie Rady Przybocznej, Egzekutywa sjońska, posłowie żydowscy, młodzież szkół średnich i powszechnych oraz liczne rzesze publiczności.

Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił rabin dr. **Lewin.** Po nabożeństwie w Templum Zarząd i Rada Gminy wyznaniowej wraz z rabinami udali się do p. wojewody i złożyli na jego ręce życzenia dla Pana Marszałka.

*

Centralny Związek Kupców i przemysłowców we Lwowie wystosował do Dostojnego Solenizanta następujące pismo:

„Marszałek Piłsudski. Warszawa.

W uroczystym dniu Imienin Wodza narodu chylimy kornie czoła, życząc Mu zdrowia i siły do dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa“

Uroczyste przedstawienia i obchody.

W dalszym ciągu uroczystości dnia wczorajszego odbyły się: o godz. 3-ej popołudniu w Teatrze Wielkim przedstawienie **dla garnizonu wojskowego,** na którem odegrano **„Kościuszko pod Racławicami“** zaś o godz. 9/30 w Teatrze Małym przedstawienie, urządzone **staraniem Policji Państw.** Również we wszystkich zakładach naukowych odbyły się **zebrania młodzieży,** połączone z produkcjami muzyczno-wokalnemi.

Zakończyły uroczysty dzień **galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim,** w którem uczestniczyli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z woj. **Gołuchowskim** i gen. Rómlem i **Popowiczem** na czele. — Przed rozpoczęciem przedstawienia słowo wstępne wypowiedział prof. **Konstanty Chyliński,** następnie odegrano sztukę **Szukiewicza „Na przełomie“.**

Związek Polskich nauczycieli szkół powszechnych uczcił dzień Imienin Marszałka Polski Uroczystym Wieczorem, urządzonym w sali Muzeum Przemysłowego. Na program złożyły się produkcje pp. **Listowskiej, Dobrowolskiej, Stefanji Pawińskiej, O. Grząskiej** i chóru **„Ogniska“,** przemówienie wygłosił dyr. **Artur Kopacz.**

Wybuch petardy w cerkwi św. Jura

BYŁA TO DEMONSTRACJA PRZECIW NABOŻEŃSTWU Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Lwów, 20. marca.

(?) Wczoraj młokosi ukraińcy dopuścili się **niesmacznej i nieszkodliwej demonstracji w cerkwi św. Jura.** Mianowicie podczas **nabożeństwa w cerkwi św. Jura z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego nagle nastąpiła detonacja.** Powstało naturalnie **wielkie zamieszanie,** a po uspokojeniu się zauważono, że **tuż obok drzwi leży młody chłopak, który po ocuceniu zeznał, że jest ranny.** Ale bliższe oględziny lekarskie nie wykazały żadnych uszkodzeń na ciele. Natomiast **nieco później aresztowano wałęsającego się koło cerkwi św. Jura Włodzimierza Mulkiewicza,** zamieszkałego przy ul. Kętrzyńskiego 10, u **którego znaleziono 3 ulotki bardzo znamiennej treści.** W jednej z nich była odezwa do społeczeństwa ukraińskiego, by nie czciło dnia imienin Marszałka Piłsudskiego, by „nie dawało sobie pluć w twarz“ itp.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że **petarda u wrót cerkwi św. Jura nie składała się z niebezpiecznych materjałów** i wobec tego wybuch miał na celu wyłącznie demonstrację.

Życzenia na ręce p. Wojewody

W dniu 19. bm. przyjmował Wojewoda Lwowski życzenia, składane na jego ręce dla Marszałka Piłsudskiego.

W imieniu wojska przybyli generałowie **Popowicz, Głuchowski i Czuma** oraz dowódcy pułków wraz z korpusem oficerów. W imieniu miasta złożyli życzenia komisarz rządowy Prof. Dr. **Nadolski** oraz zastępcy prof. **Obmiński** i radca **Frankowski.** Następnie zjawili się dr. Tadeusz **Polak,** prezes Izby skarbowej, Witold **Jodko-Narkiewicz,** prezes Dyrekcji Ceł, inż. Paweł **Prachtel-Morawiański,** prezes Dyrekcji kolei państw., Stanisław **Kaczkowski,** dyrektor Lasów państ., Ignacy **Pytlakowski** kurator Okręgu szkolnego lwowskiego, Dr. Eugenjusz **Barwiński,** dyrektor archiwum państwowego, Eugenjusz **Nieć,** imieniem Okr. Urzędu Ubezp., Dr. Stanisław **Skracha,** im. Prokuratorji gen., Dr. Władysław **Wyszyński,** kierownik Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego, Funduszu Bezrobocia i P. U. P. P., inż. Gustaw **Chmielewski,** prezes Okr. Urzędu Ziemskiego prof. **Modzelewski,**

naczelnik Urzędu probierczego Stanisław **Januszewski** imieniem Powsz. Zakładu Ubezp. Wzaj., prof. dr. Kasper **Weigel**, rektor Politechniki, Alfred **Blaha**, dyrektor Banku Polskiego, Władysław **Bizański**, dyrektor Banku Gosp. Kraj., Jan **Rudeński**, dyrektor Akc. Banku Hip., dr. Jan **Boryszewicz**, dyrektor Banku Zw. Sp. Zarobk., Franciszek **Żaba**, Kazimierz **Przybyskawski** imieniem Twa Kredytowego Ziemsk., Stanisław **Badeni**, Włodzimierz **Cieński** i senator Agenor **Gołuchowski** imieniem Związku Ziemian, **Banecki**, dyrektor Państw. Banku Roln., senator dr. Marcin **Szarski**, Józef **Litwinowicz**, Michał **Ulam** imieniem Izby Handlowej i Przemysłowej, Gustaw **Pammer** i Franciszek **Pisarski**, imieniem Izby Rękodzielniczej, Józef **Litwinowicz** i Jan Kanty **Pfau** imieniem Kongregacji Kupieckiej, Rabin Dr. **Levi Freund**, Rabin Dr. Jecheskiel **Lewin**, Jakób **Witels**, Ignacy **Jäger**, imieniem Izr. Gminy Wyznaniowej, Henryk **Feuerstein** i Natan **Weinreb**, imieniem Lwowskiego stowarzyszenia kupców, Karol **Baczyński**, Prezes Związku Obrońców Lwowa, Fryderyk **Schmal** Prezes Okr. Związku Legjonistów i Komisarz Okr. Związku Kas Chorych.

Z przedstawicieli Państw obcych zjawili się: Konsul Generalny **Rumuński** Jerzy Gallin, Konsul **Czechosłowacki** Dr. Jan Jirasek, Konsul honorowy **Węgierski** Dr. Józef Neuman, Konsul honorowy Finlandzki Inż. Konrad **Łoziński**.

Zagadka diademu królewskiego.

SENSACYJNY PROCES PARYSKI

Lwów, 20. marca.

(=) Jedna z najbardziej osławionych i najbardziej interesujących figur paryskiego świata zbrodniczego stanęła wczoraj przed sądem. Wielka sala sądowa była **przepełniona** ciekawymi, którzy przybyli, aby oglądnąć dokładnie zuchwałego bandytę

Juljusza Huiguarda.

Stanął on przed sądem z powodu **ucieczki z kolonji karnej.**

Jules Huiguard, który liczy obecnie 34 lat, stał się ośrodkiem ogólnej uwagi z powodu **sensacyjnego napadu rabunkowego**, dokonanego przed pięciu laty, a obecny proces jest właśnie **epilogiem tej sprawy.** Oto Huiguard w jasny dzień, na bulwarze **Saint Martini**, gdzie stale panuje **ogromny ruch**, otworzył okno wystawowe magazynu jubilerskiego i wyjął stamtąd

wspaniały diadem,

wysadzany **brylantami.** Schował diadem do kieszeni, zamknął spokojnie okno, choć gapiowie przyglądali się tłumnie tej czynności, przekonani, że jest to **subjekt.** Dopiero w chwili, gdy śmiałek począł się oddalać, zauważono w magazynie kradzież. Puszczono się za nim **w pogoń**, lecz bandyta zniknął w bramie pewnego **czteropiętrowego domu.** Dom przeszukano. Wreszcie stwierdzono, że bandyta ukrył się na dachu. Policja i straż pożarna zdołały wreszcie ująć bandytę. Huiguarda aresztowano, drogocenny diadem

zniknął bez śladu

i wszelkie poszukiwania nie odniosły żadnego rezultatu.

Oto podczas pościgu zdołał Huiguard wręczyć diadem **pewnemu wspólnikowi.** Ów towarzysz jednak oszukał bandytę. Ukradł mu diadem, jak to się później okazało. Huiguard został wówczas skazany na

20 lat robót

przymusowych w kolonji karnej w **Guyanie.** Tymczasem rodzina arystokratyczna, która jubilerowi powierzyła diadem do naprawy, wytężyła wszelkie siły, aby klejnot odzyskać. Diadem jest **relikwją historyczną** i zdobił niegdyś **czoło królowej francuskiej.** Przedstawia on wartość

miljona franków.

W toku owych poszukiwań — udało się Huiguardowi uciec z **Guyany.** Jak dokonał ucieczki — to jego **tajemnica.** Bandyta udał się natychmiast do Paryża, aby dostać w swoje **ręce diadem...**

Wreszcie udało mu się rzeczywiście diadem odzyskać. Napisał wówczas list do adwokata owej rodziny, proponując odkupienie klejnotu za bardzo wysoką cenę. Ale ten list stał się jego zgubą, gdyż policja idąc śladem tego pisma, uwięziła **wyrafinowanego łotra.**

Rozprawa była krótka. Huiguardowi dodano **dalszych 5 lat robót przymusowych.**

Otruty bankier.

ZBRODNIA WYKRYTA DOPIERO PO ROKU.

Lwów, 20. marca.

(=) Ciekawa afera zaprzątą obecnie opinję publiczną w Londynie. Oto przed sądem stanęła obecnie 35-letnia **Edyta Brash**, wdowa po zmarłym przed rokiem 60-letnim bankierze **Samuelu Brash**, stojąca pod zarzutem otrucia swego męża.

Bliższe szczegóły tej **sensacyjnej afery**, która wywołała w Londynie **ogromne zainteresowanie** ze względu na to, że państwo Brashowie odgrywali wybitną rolę w życiu towarzyskiem — są następujące:

Przed 15 laty ożenił się bankier Brash z **dziewczyną piękną** i pochodzącą z arystokratycznej rodziny, lecz **zupełnie ubogą.** Zakochał się w niej i nie zważał wcale na bardzo znaczną różnicę wieku. Pożycie małżeńskie było **bardzo nieszczęśliwe.** Brash, człowiek podejrzliwy, chorobliwie **zazdrosny i brutalny**, zadręczał młodą żonę i **zatruwał jej wprost życie.** Ogólnie o tem wiedziano, że Brashowie nie żyli w zgodzie. To też przymykano oczy na fakt, że piękna pani nawiązała

stosunek miłosny

z pewnym **młodym i przystojnym człowiekiem...**

Przed rokiem Brash umarł nagle. Lekarze stwierdzili udar serca i pogrzeb odbył się bez żadnych przeszkód. Pani Brash niedługo okazywała żałobę po zmarłym mężu. W krótki już czas po jego śmierci zaczęła się wesoło bawić, uczęszczać do modnych lokalów zabawowych, urządzać huczne przyjęcia i t. d. To niestosowne zachowanie zrodziło u najbliższej rodziny bankiera podejrzenie, że nie **umarł on śmiercią naturalną.** Wskutek odpowiedniego doniesienia prokuratura londyńska zarządziła

ekshumację zwłok.

Komisja sądowo - lekarska, która zbadała te zwłoki, stwierdziła teraz niestety, iż nieszczęśliwy bankier **został otruty** i to jakąś

egzotyczną trucizną,

wywołującą szybkie **porażenie mięśnia sercowego.**

Wobec tego trucicielkę aresztowano. Pani Brash zarówno podczas śledztwa, jak podczas rozpoczętej obecnie rozprawy stanowczo **wypiera się wszelkiej winy.** Tem większe zatem zainteresowanie budzi ów proces. Sala sądowa jest stale przepełniona tłumem ciekawych. Prasa zamieszcza z przebiegu procesu obszerne sprawozdania. O wyniku procesu doniesiemy za kilka dni.

Nieludzki ojciec.

POTWORNA GEHENNA RODZINNA.

Lwów, 20. marca.

(=) Ogólne oburzenie opinji publicznej w Wiedniu kieruje się ku 48-letniemu kupcowi **Antoniemu Aichnerowi**, który zasiadł obecnie na ławie oskarżonych pod zarzutem **zniewolenia własnych córek**, 24-letniej **Leopoldyny** i 19-letniej **Anny.**

Rozprawa roztoczyła przed obecnymi **straszliwy obraz** gehenny rodzinnej Aichnerów. Pani Aichnerowa wskutek **hemiplegji** była niemal zupełnie niezdolna do pracy i wskutek tego skazana na **łaskę i niełaskę swego męża**, człowieka energicznego, zarabiającego dużo, lecz brutalnego i sangwinicznego.

Po pewnym czasie stwierdziła nieszczęśliwa kobieta, że jej mąż odnosi się **w sposób niestosowny** do obu córek. Zrazu nie chciała temu wprost wierzyć, lecz zainterpelowawszy wprost córki, dowiedziała się o **strasznej prawdzie.** Oto dziewczęta, nie chcąc narazić matki i siebie na nędzę (ojciec zagroził, że ich opuści), **zgodziły się na wszystko...** Aichnerowa dowiedziawszy się o tem, nie zważała już na nic i skierowała sprawę na drogę sądową.

Aichner został skazany na **3 lata ciężkiego więzienia.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. III. 1930.

ALBERT JEAN.

Powieść i życie.

Lucjan Josserand, powieściopisarz, otworzył górną szufladkę swego biurka, w której na samym wierzchu leżała fotografja, zadziwiająco pięknej kobiety. Była to fotografja Odetty Najac, jego kochanki od kilku miesięcy. Wpatrzył się w piękne oblicze, gdy nagle usłyszał szelest otwieranych drzwi. Zdążył zasunąć szufladę, gdy do pokoju weszła jego żona, Marietta.

— Nie przeszkadzam ci? — zapytała.

— Ależ nie — pospieszył odpowiedzieć. — Zastanawiam się właśnie nad pewnym ustępem mej nowej powieści.

— O co chodzi?

— Moja bohaterka, Michalina, wątpi o wierności swego męża i pragnie odebrać sobie życie. Przedtem jednak pisze list pożegnalny do swego męża.

— A więc?...

— Już trzy razy zaczynałem pisać, ale nie mogę wpaść we właściwy ton. Raz jestem zbyt zimny, to znów zbyt patetyczny. Nie umiem ująć tego listu tak, jak powinienem. Przypuszczam, że tylko kobieta potrafiłaby ten list napisać we właściwym tonie... prawdziwie.. naturalnie...

Marietta spojrzała uważnie na swego męża i zaczerwieniła się lekko.

— Lucjanie, gdybym wiedziała, że się ze mnie nie będziesz śmiał...

— No więc?

— Spróbowałabym napisać taki list.

— Ty?

— No, tak. Przecież sam mówiłeś, że tylko kobieta...

Roześmiał się, co zmieszało Mariettę jeszcze bardziej.

— Nie wiedziałem, że posiadasz talent w tym kierunku.

— Zdaje się, że więcej rzeczy o mnie nie wiesz.

Lucjan nic nie odpowiedział. Po chwili wstał i skierował się ku drzwiom.

— Dokąd idziesz?

— Muszę pójść do klubu, kochanie. Wrócę niedługo.

Marietta opuściła głowę. Domyślała się aż nadto dobrze, dokąd poszedł jej mąż.

— — — — — — — —

Gdy zamknęły się wyjściowe drzwi, Marietta zajęła miejsce przy biurku. Wzięła duży arkusz papieru i zaczęła pisać. Początkowo przychodziło jej to z trudem, ale stopniowo pisała coraz szybciej i coraz namiętniej:

— Kochany! Wykorzystuję twą nieobecność, by napisać do ciebie pożegnalny list. Nim wyszedłeś z domu, by, jak zwykle, udać się do swej przyjaciółki, nie zauważyłeś ani mego przygnębienia, ani też drżenia mych rąk. Dobrze się stało, że tego nie zauważyłeś. Gdybyś mnie zapytał o to, możebym nie znalazła dość siły, by zataić przed tobą cały mój ból, który powstał od chwili, gdy związałeś się z tą kobietą. Myślałeś, że jestem ślepa. Ale ja cię kochałam i dlatego widziałam wszystko.

Gdy powrócisz dziś wieczorem do domu, nie będziesz potrzebował kłamać, opowiadając, że cię dłużej zatrzymali w klubie. Nie będę zamęczała cię już swemi pytaniami, jak co wieczór. Zwracam ci wolność, tę upragnioną przez ciebie wolność. Nie powinieneś sobie robić z tego powodu wyrzutów. Zresztą poco? Żyłeś jak mężczyzna, oto wszystko. Właściwie wina leży po mojej stronie. Nie umiałam cię do siebie należycie przywiązać.

Kochany, gdy przeczytasz ten list, idź do naszego pokoju. Znajdziesz mnie w moim łóżku. I po raz pierwszy nie otworzę oczu, gdy rozlegną się twoje kroki. Chciałabym, by śmierć nie wycisnęła na mnie swego piętna. Chciałabym, byś mnie ujrzał taką, jaką jestem. Wszak jestem ładna, prawda? I taki obraz mój zachowaj sobie na zawsze. Zdecydowałam się na to dawno już, kochany. I od wielu tygodni w szafce, w kąpielowym pokoju leżała przygotowana mała buteleczka, którą próżną znajdziesz na moim łóżku..."

Drzwi gabinetu otworzyły się nagle. Stanął w nich Lucjan.

— U djaska — zawołał — zapomniałem tu swe klucze.

Zrobił kilka kroków w kierunku biurka i nagle zapytał:

— Co robisz właściwie przy tem biurku?

Marietta zdążyła nakryć list bibułą.

— Nic... nic, zapewniam cię...

— Nie kłam!

Przystąpił bliżej i wyciągnął z pod bibuły list.

— Ja ci to wyjaśnię! — zawołała Marietta pospiesznie. — Przed wyjściem mówiłeś mi, że nie możesz napisać w odpowiednim tonie listu w swej powieści. Próbowałem więc... Ale nie czytaj go. On jest śmieszny. Pierwsza próbka. Jutro uda mi się niewątpliwie lepiej.

Lucjan, nie odpowiadając, zagłębił się w czytaniu. Czytał powoli, uważnie. Później spojrzał na Mariettę. Zbladł.

— Tyś to pisała? — zapytał zdławionym głosem.

— Tak!

Jednym skokiem znalazł się koło drzwi. Po chwili zniknął na korytarzu. A za sekundę powrócił, trzymając w ręku małą flaszeczkę.

— Marietta, ty, naprawdę? — zawołał wzburzony. A gdy młoda kobieta, łkając oparła głowę o biurko, rzucił się przed nią na kolana.

— Moje ukochane, drogie maleństwo! Wybaczysz mi? A gdybym nie powrócił, coby się stało..

Gorącemi pocałunkami pokrywał jej ręce, kolana. A wówczas Marietta, która już przyszła nieco do siebie, położyła mu głowę na ramieniu:

— Ale wiesz, kochany, będziesz musiał nieco zmienić tekst tego listu w swej powieści... On jest zbyt życiowy...

Tłum. C. S.

KRONIKA

20 MARCA Czwartek Joachima

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20-go marca o godz. 7.30 „Aida“ gośc. wyst. Manna.

Piątek, 21-go marca o godzinie 7.30 „Na przełomie“.

Sobota, 22. bm. o godz. 3.30 „Staś lotnikiem“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone.

Sobota, 22. bm. o godz. 7.30 „Żydówka“, występ Manna.

TEATR MAŁY:

Czwartek, 20-go marca o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan“, tani dzień — ceny zniżone.

*

REPERTUAR TEATRU REWJI „GONG“.

Czwartek: „Wybiła dwunasta“ o 7.30 i 9.30.

Piątek: „Wybiła dwunasta“ o 7.30 i 9.30.

Sobota: „Wybiła dwunasta“ o 7.30 i 9.30.

Niedziela: „Wybiła dwunasta“ o 7.30 i 9.30.

*

DWA KONCERTY orkiestry St. Namysłowskiego, w niedzielę, dnia 23. bm. w sali Sokoła Macierzy o godz. 4.30 i 7.30. Bilety do nabycia w Księgarni WP. Gubrynowicza.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający błazen“ i „Romans współczesnej panny“.
CASINO: „Karuzela grzechu“.
CHIMERA: „Gra Namiętności“.
COLOSSEUM: „Na tropie przestępców“.
FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo“ obie serje razem.
GRAŻYNA: „Ramona“.
KOPERNIK: „Uroda życia“.
LEW: „Kult ciała“.
LUNA: „Czarny jeździec“.
OAZA: „Złodziej z Bagdadu“.
MARYSIEŃKA: „Uroda życia“.
PALACE: „Melodja serc“. Film dźwiękowy.
PAN: „Czterech Djabłów“.
PASAŻ: „Rex-Bell orzeł Texasu“ (dźwiękowy).
POLONJA: „Ostatni monarcha“.
PROMIEŃ: „Deszcz róż. Życie i cuda Św. Teresy“.
STYLOWY: „Noce czarowne“ (Powojenny mężczyzna).
UCIECHA: „Marynarz słodkich wód“ i „Złota Ferma“.

—o—

Wiadomości teatralne.

Ostatnie dwa występy Ignacego Manna, znanego tenora sceny lwowskiej i scen zagranicznych, odbędą się w czwartek, 20. bm. w „Aidzie“, oraz w sobotę, 22. bm. w „Żydówce“. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna dla licznych wielbicieli tego pięknego głosu, który nic nie stracił ze swej siły i barwy, a przeciwnie rozwinął się i zyskał na technice.

„Na przełomie“, niezwykle emocjonująca sztuka M. Szukiewicza, laureata Lwowa, zostanie powtórzona na scenie Teatru Wielkiego w piątek, 21. bm.. — Treść zaczerpnięta z najbliższych dziejów naszego miasta, znane postacie wprowadzone przez autora na scenę, wszystko to trzyma uwagę widza w ciągłem napięciu i sprawia, że sztukę tę słucha się od początku do końca z zapartym oddechem. Jedną z zalet tej sztuki jest to. że nie dotyka żadnej narodowości i konflikty w niej są traktowane bez szowinizmu, lecz z bezstronnością historyczną.

„Staś lotnikiem“, śliczna bajka Remusa dla dzieci, jest bajką nowoczesną. Rzecz dzieje się współcześnie w dobie radja i aeroplanu, dlatego też więcej trafia do przekonania, więcej bawi i interesuje dziatwę niż wszystkie inne dotychczas napisane i wystawione bajki. Przygody małego Stasia, mechanicznego żołnierza, oraz małej dziewczynki, porwanej przez cyganów, zostaną powtórzone w sobotę, 22 bm. i w niedzielę, 23. bm. o godz. 3.30 popołudniu, po cenach najniższych.

„Proces Mary Dugan“, sensacyjna sztuka amerykańska, doczeka się dziś w Teatrze Małym 60-tego przedstawienia. Powodzenie tej sztuki świadczy o jej walorach scenicznych, aktualności, oraz świetnej reżyserji i doskonałem wykonaniu. Ceny na przedstawienie dzisiejsze są najniższe.

CO MÓWI NEMO.

Po dniu Józefa.

BYŁ DZIEŃ JÓZEFA I TROCHĘ LAMPARTEK,
BO TEMPERAMENT NIE ZNA ŻADNEJ TAMY,
LECZ DZIŚ JEST SZARY I CODZIENNY CZWARTEK
I ZNÓW DO TWARDEJ PRACY SIĘ ZRYWAMY.

DARUJCIE WSZYSTKIM CHWILKĘ OSZOŁOMIEŃ,
MOŻE Z TEJ CHWILI WIELKA RZECZ SIĘ ZRODZI,
BO GDY POLAKA SPALI SERCA PŁOMIEŃ,
WTEDY SIĘ KOCHA I WTEDY SIĘ GODZI.

Występ Marji Korskiej, znanej śpiewaczki, która ma za sobą piękną przeszłość na scenach zagranicznych, a obecnie jest jedną z najlepszych sił Polskiego Radja, odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę, 22. bm. w „Żydówce“ w partji tytułowej.

*

Koncert orkiestry Teatru miejskiego (w niedzielę, 23. bm. w południe w sali Teatru Wielkiego) zapowiada się świetnie. Nadzwyczaj doborowy program obejmuje słynną uwerturę Żeleńskiego „W Tatrach“, czwartą symfonję Głazunowa i poemat symfoniczny Rymskiego-Korsakowa. Symfoniczne te popisy, opracowane bardzo skrupulatnie, przegrodzi występ tenora I. Manna, który wykona szereg fragmentów z oper, m. i. z dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera. Nietylko program i artystyczne niezawodne wykonanie, lecz również zasługi dzielnej orkiestry Teatru miejskiego uwzględni niezawodnie publiczność lwowska, zaznaczając licznym swym udziałem swe sympatje dla naszego doskonałego zespołu orkiestralnego.

*

Turniej poetycki we Lwowie odbędzie się 20. bm. o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna i Koła Lit. Art. Nowa ta impreza kulturalna Kasyna i Koła Lit. Art. zapowiada się bardzo ciekawie. Konkurs został zasilony bardzo obficie przez poetów z całej Polski, a zwłaszcza z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna. Turniej rozpocznie słowo wstępne prezesa dr. Hojnackiego. Następnie zostaną odczytane utwory, wybrane przez Komisję Kwalifikacyjną, w której skład wchodzą: Henryk Balk, Kazimierz Brończyk, Józef Jedlicz, Eugenjusz Kucharski, Stanisław Maykowski, Ostap Ortwin oraz przedstawiciel Kasyna. Wynik Turnieju scharakteryzuje oraz wiersze wybrane odczyta Stanisław Maykowski. O przyznaniu nagród zadecyduje plebiscyt publiczności. Cały Lwów kulturalny zjawi się niewątpliwie na tej imprezie.

*

Recital fortepianowy Stefana Askenasego odbędzie się jutro, w piątek, Zachęcony jednomyślnem uznaniem prasy i Publiczności lwowskiej, wystąpi artysta z pożegnalnym koncertem, poświęconym w całości arcydziełom Chopina, którego jest idealnym odtwórcą. W programie m. i. Sonata B-moll z marszem pogrzebowym. Na wieczór ten ustalone zostały popularne ceny miejsc.

*

Dwa koncerty Symfoniczne Akademickiej Filharmonji z Pragi, oto ewenement muzyczne najbliższego tygodnia. W skład tej wielkiej orkiestry wchodzi 70 muzyków, słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki, pełnych entuzjazmu i miłości dla sztuki. Orkiestra ta wyszkolona przez słynnego i u nas znanego dyrygenta L. Czelańskiego, występuje obecnie, pod dyrekcją **Ottokara Kozła**. Orkiestra należy obecnie do najbardziej cenionych zespołów muzycznych Czechosłowacji.

*

Premjera w „Gongu“. — Premjera znakomitej rewji „Wybiła dwunasta“. Szereg wesołych skeczy, piękne balety, oraz szereg aktualnych piosenek są powodem, iż ten program będzie niewątpliwie najlepszym z dotychczasowych. Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30.

—o—

Komunikaty.

Lwowska szkoła handlowa TSH. przy ul. Franciszkańskiej 9, urządziła we środę 19. bm. w pięknie udekorowanej sali „Gwiazdy“, uroczysty obchód imienin Marszałka Piłsudskiego, dla młodzieży szkolnej, oraz rodziców. Przemówienie wygłosił prof. T. Urbański, poczem młodzież odegrała rewję pod tytułem: „Z życia legjonowego“, układu i reżyserji prof. J. Hausvatera.

Towarzystwo metafizyczne im. A. Cieszkowskiego ul. Boularda l. 5, w niedzielę, 23. bm. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem wykład dr. Böttchera p. t. Zjawiska metapsychiczne.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 21. bm. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki, ul. Lindego. 1) Prof. W. Nowicki: Pokazy z Zakładu anatomji patologicznej. 2) Dr. W. Pisek: Rzut oka na rozwój medycyny wewnętrznej w ostatnim 50-leciu (wykład).

Odczyt p. Buczki (na temat współczesnych kierunków umysłowych, religijno-moralnych i społecznych) odbędzie się w niedzielę, o godz. 6 wieczorem w sali Izby przem.-handl. ul. Boularda 5.

„Przepaść między rodzicami a dziećmi“, pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. Franciszek Gröer 21. bm. o godz. 17.30 w wielkiej sali ratuszowej, na dochód kuchni dla inteligencji przy ul. Wronowskich, o czem zawiadamia Katolicki związek Polek.

Odczyt: „Przyjdź Królestwo Twoje“. W niedzielę, dn. 23. bm. o godz. 18-tej (6. wieczorem) w wielkiej sali Ratuszowej (Rynek, Ratusz) odbędzie się odczyt p. Al. Buczki pt. „Przyjdź Królestwo Twoje“ w nawiązaniu do „Ojcze Nasz“ Cieszkowskiego.

Z Odrodzenia. W piątek, 21. bm. wygłosi ks. Chałuszczyński na podstawie własnych przeżyć w Sowjetach referat p. t. „Oblicze dzisiejszej Rosji bolszewickiej“ na zebraniu S. K. M. A. Odrodzenie. Początek o godz. 19.15. Dla członków i kandydatów obecność obowiązkowa. Goście b. mile widziani. — W dn. od 23. do 28. bm. odbędzie się w sali im. Kopernika (Nowy Uniwersytet) Marszałkowska 1, cykl wykładów o Akcji katolickiej. Wykłady zagai 23. bm. JE. ks. biskup Lisowski. Przemawiać będą m. i. ks. dr. Lewandowicz, ks. dr. Mytkowicz, dr. doc. Halban, p. Skwarczyński, p. Popowicz. Początek wykładów o godz. 19 (7). Dla Młodzieży wstęp wolny.

Plakat Targów Wschodnich. W czwartek, 20. bm. o godz. 12-tej zostanie otwartą w M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) wystawa projektów plakatu dla X. Targów Wschodnich.

Związek Okręgowy Towarzystwa Szkoły Ludowej zawiadamia Koła TSL. lwowskie, że w dniach 21, 22, 23 i 24 marca br. odbędzie się w Domu Oświatowym TSL. przy ul. Czarnieckiego l. 1, II. p. konferencja oświatowa. W konferencji wezmą udział jako referenci pp. M. B. Godecki, A. Konewka, J. Szemplińska, S. Tazbir. Początek konferencji każdego dnia o godzinie 6.30 wieczorem.

„Dwie sieroty“ w „Gwieździe“. Prześliczny melodramat w 8 interesujących obrazach Dennery'ego i Cormon'a (z francuskiego), pamiętny z czasów Teatru hr. Skarbka we Lwowie, wystawia „Scena Gwiazdy“ w niedzielę, 23. bm. z nakładem wielkich kosztów na stylowe kostjumy i nowe dekoracje pomysłu art.-malarza Karola Zajączkowskiego. Początek wyjątkowo o godz. 6.30, koniec o 10.30 wiecz.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich, zawiadamia swych członków o wolnych koncesjach na trafiki w okręgu jarosławskim i czortkowskim. Reflektujący na nie mogą zasięgnąć informacji w sekretarjacie Legji, ul. Kącik l. 21.

—o—

Kronika policyjna.

(?) **Złośliwe uszkodzenie.** Andrzej Antoniuk, zamieszkały przy ul. Dekerta bocznej Nr. 10 doniósł policji, że jakiś nieznany sprawca przeciął antenę na dachu, wyrządzając mu szkodę w wysokości 50 zł.

(?) **Włamania i kradzieże.** Tadeusz Pielaszka, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 85, doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy po uprzedniem otwarciu drzwi wytrychem skradli garderobę wartości 500 zł. — Po wyłamaniu drzwi strychowych skradli nieznani złodziejaszkowie na szkodę Marji Kajdrowej, zam przy ul. Szeptyckich 36 bieliznę wartości 200 zł. — W czasie jazdy tramwajem Nr. 1 skradziono p. Adamowi Zawadowskiemu, zam. przy ul. Wronowskich 11 a, z kieszeni płaszcza indeks uniwersytecki.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Korowskiego za kradzież lejc na szkodę Wojciecha Kolędziaka, Ewę Jaremczuk false Tutiak z Porzecza pow. Rudki za kradzież ze straganu, przy pl. Unji Brzeskiej na szkodę Stanisławy Król, oraz Marjana Kalta za włóczęgostwo.

(?) **Niedbali dozorcy.** Do policji wpłynęły doniesienia za nieoczyszczenie chodników na następujących dozorców: Józefę Głodzińską, dozorczynię realności przy ul. św. Piotra 5, Annę Starzyńską, dozorczynię realności przy ul. Krupiarskiej 17 i Józefę Piudę dozorczynię realności przy ul. Cłowej 1.

(?) **Zguby.** Jadwiga Minkiewicz, zam. przy ul. Murarskiej 51, doniosła wczoraj policji o zgubie pugilaresu skórzanego, zawierającego 2 klucze od mieszkania.

—o—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej“ dla „Wdowy po inżynierze“. (Bliższy adres znany jest redakcji).

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Wieści z Czortkowa.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w marcu.

(o) **Wieczór klasyczny.** W dn. 6. i 8. bm. w sali Sokoła młodzież tut. gimnazjum im. J. Słowackiego pod kier. prof. S. Krwawicza odegrała tragedję Sofoklesa „Elektrę", do której prześliczną muzykę skomponował prof. A. Uruski. Sztukę świetnie wyreżyserował p. Kajetanowicz. Momenty chóralne tragedji z zachowaniem miary wiersza klas. z oryginału przetłumaczył prof. Stefan Ogonowski. Przedstawienie obecnością swą i słowem wstępnem zaszczycił znakomity gość ze Lwowa p. dr. R. Ganszyniec, prof. U. J. K. Z pośród grających szczególnie odznaczyli się: pna Irena Bednarowska (Elektra), Ernestyna Friedmanówna (Klitajmestra) i Michał Norek (Pedagog)

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w marcu.

Obchód imienin Marsz. Piłsudskiego wypadł jak corocznie imponująco. Celem umożliwienia szerokim warstwom wzięcie gremjalnego udziału w uroczystości przeniesiono święto na niedzielę 16. bm. Uroczystość wypełniły nabożeństwa we wszystkich świątyniach, defilada wojska i przysposobienia wojskowego oraz uroczysta akademja w sali Kasy oszczędności o obfitym programie muzyczno-wokalnym. Przemawiali pod pomnikiem Marszałka dyr. gimn. Boroń, a podczas akademji prof. Bobin. Wśród licznych osobistości, jakie uczestniczyły w akademji, zauważyliśmy weterana ukr. partji radykalnej dra Trylowskiego.

Dn. 17. bm. wyjechała do Warszawy drużyna tut. Związku Strzeleckiego w sile 14 ludzi. Drużyna ta weźmie udział w marszu Sulejówek—Warszawa w dniu 19. bm. Kierownictwo drużyny objął por. rez. Scholz, który wręczy Marsz. Piłsudskiemu adres hołdowniczy oraz album pamiątkowy ze zdjęciami z odsłonięcia pomnika Marszałka na rynku kołomyjskim w jesieni z. r.

Lustracji powiatu i miasta Kołomyji dokona w dniach 28. i 29. bm. wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski.

Orkiestra Namysłowskiego dała u nas z powodzeniem muzycznem i kasowem koncert w niedzielę 16. bm.

Teatr garnizonu Kołomyja odegrał ubiegłej niedzieli komedję Zwilkońskiego pt. „Idealista na prowincji". Aktualny temat, doskonała reżyserja, dobra gra całego zespołu nacechowana humorem i werwą, złożyły się na dobrą całość. O powodzeniu, jakiem cieszą się nasi artyści, świadczyła sala szczelnie zapełniona doborową publicznością. Prócz znanych nam już na scenie amatorów teatru garn. widzieliśmy również debiutantów, jak pp. Dąbrowscy, pp. Szymkowska i Leszczyńska. Jak nas informuja pracowity ten zespół przygotowuje obecnie na pierwsze dnie kwietnia „Wieczór rozmaitości", na który złożą się piękne i aktualne tematy

Wieści z Brodów.

(Od naszego korespondenta.)

Brody, w marcu.

Uruchomienie nowej elektrowni. Z początkiem ubiegłego tygodnia uruchomioną została wprawdzie tylko częściowo nowa elektrownia miejska, która energją zasila pewne przedsiębiorstwa, oraz daje światło domom, które zdołały osiągnąć połączenie, najważniejsze jednak, to wspaniałe oświetlenie wszystkich ulic, placów, gdzie dotąd panowały egipskie ciemności. Oświetlenie ulic miasta ośmieliło rzezimieszków, którzy dzięki ciemnościom, dawali od czasu do czasu wydatne oznaki życia. Uruchomienie elektrowni w tych ciężkich warunkach ekonomicznych ocenia wysoko miejscowa ludność i dlatego jest z całym uznaniem dla czynników i osób, które w tym kierunku działały.

Nowy Komendant i Dowódca Garnizonu. Objął urzędowanie nowoprzeniesiony do Brodów dowódca Garnizonu, Komendant 22 p. p. ułanów, podpułkownik dypl. Roztworowski, przesiedlony tutaj w miejsce pułkownika Grobickiego, który przeszedł jako wykładowca do szkoły wojskowej w Warszawie. Zastępstwo pełni **podpułk. dr. Grużewski.**

Chrońmy piękno przyrody polskiej.

INAUGURACJA TYGODNIA OCHRONY PRZYRODY I WYSTAWY W AULI POLITECHNIKI.

Lwów, 20. marca.

(jp) Miłość przyrody i jej ochrona jest znamienną cechą kultury narodowej. Z tego względu z pełnem uznaniem należy powitać inicjatywę młodzieży polskiej, która organizuje w wszystkich większych miastach Polski Tydzień ochrony przyrody oraz wystawy, mające na celu zaznajomienie publiczności z osobliwościami polskiego krajobrazu i polskiej przyrody. Tydzień ma także na celu propagandę **poszanowania roślin, drzew i kwiatów, jakoteż wszystkiego,** co składa się na piękność krajobrazu.

W niedzielę ubiegłą odbyła się w auli gmachu Politechniki **inaugracja „Tygodnia", oraz otwarcie Wystawy,** w której uczestniczyli delegat ministerstwa W. R. i O. P. prof. dr. **Władysław Szafer,** woj. **Gołuchowski,** ks. **infułat Zajchowski,** kom. prof. **Nadolski,** prez. dyr. kol. **Prachtel-Morawiański,** grono prof. Uniw. J. K., Senat Politechniki z rekt. **Weiglem,** kurator **Pytlakowski,** dyr. **Kaczkowski,** rekt. **Pawłowski,** przedstawiciele instytucyj i stowarzyszeń, młodzież techniczna i uniwersytecka i liczna publiczność.

Przewodnictwo zebrania objął prof. **Jan Gwalbert Pawlikowski,** poczem im. lwowskiego Komitetu Państw. Rady Ochrony Przyrody otworzył uroczystość **prof. dr. Wierdak** podkreślając, że podobne imprezy zorganizowano również w Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Zakopanem i Łodzi. Następnie imieniem władz przemówił **woj. Gołuchowski,** wyrażając uznanie dla pięknej idei, która zyska poparcie u rządu. Imieniem miasta przemówił **kom. Nadolski,** im. Politechniki **rekt. Weigel,** im. Leśnictwa **dyr. Kączkowski,** Nadto wygłosili przemówienia przedstawiciele **Małopolskiego Tow. Łowieckiego, Koła Studentów Inżynierji Lasowej, Politechniki i Akademickiego Koła Przyrodników.**

Następnie delegat Minist. **prof. Szafer** w pięknem przemówieniu przedstawił znaczenie Ochrony Przyrody i budzenia w społeczeństwie zamiłowania do niej i pielęgnacji, zwracając przytem specjalnie uwagę **na piękne położenie Lwowa i jego walory pod względem przyrodniczym.** Następnie odbyło się zwiedzenie wystawy, która przedstawia się nader interesująco tak, że każdy z mieszkańców Lwowa powinien ją zwiedzić. Po zwiedzeniu wystawy prof. Szafer wygłosił piękny odczyt o pięknie przyrody i krajobrazu polskiego.



Głos rozpaczy średniego kupiectwa hurtowego.

Lwów, 20. marca.

Z kół kupieckich otrzymujemy następujące uwagi:

Zdawałoby się, że **katastrofalna sytuacja w handlu związana z pogarszającą się wciąż ogólną konjunkturą** i zwiększającą się niewypłacalnością spowoduje sfery miarodajne nietylko do stosowania w obciążeniach podatkowych dotychczasowych, lecz owszem do **dalszych jeszcze ulg, byle tylko utrzymać ten średni stan przy warsztacie pracy.**

Od kilku lat Ministerstwo Skarbu obniża dla średnich hurtowników, nie prowadzących ksiąg handlowych w drodze ulgi **stawkę podatkową z 2 proc. na 1 proc.,** wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że już i 1 procentowa stawka niezczy średnich hurtowników, posiadających świadectwa przemysłowe II-ej kategorji.

Wedle statystyki urzędowej kupcom hurtownym z patentami II-ej kategorji **wymierza się podatek od obrotu w wysokości od stu tysięcy złotych zwyż a wymiary te dochodzą nie raz i do miljona i więcej.** Niektóre urzędy wymierzały tym hurtownikom II-ej kategorji za obrót artykułami pierwszej potrzeby, które ustawa jako **artykuły aprowizacyjne, pochodzenia krajowego w drobnym handlu opodatkowuje tylko stawką 1 procentową — wbrew zdrowemu rozumowi podatek wedle dwuprocentowej stawki.** Jest cały szereg artykułów, jak węgiel, nafta i kilkadziesiąt surowców i półfabrykatów, które wedle ustawy obciążone są jedynie pół procentową stawką, jeżeli w przedsiębiorstwach tych prowadzone są księgi handlowe, natomiast tym hurtownikom nieprowadzącym ksiąg wymierza się dwuprocentową stawkę.

Już w najbliższych dniach **rozpoczną komisje szacunkowe swoje prace nad wymiarami podatku przemysłowego od obrotów za rok 1929** a Ministerstwo Skarbu dotychczas nie wydało żadnego zarządzenia, jak corocznie odnośnie do ulgowej stawki podatkowej. Wszak kupiectwo wogóle a średni hurtownicy w szczególności pracują od dłuższego już czasu w o **wiele gorszych warunkach, aniżeli to się działo w latach ubiegłych.** Wszak statystyka wykazuje **szaloną wprost inflację wekslową, wszak w ciągu roku 1929 zaprotestowano 5,617.089 weksli na sumę jednego miljarda dwieściedwadzieściapięć miljonów dziewięćset osiemdziesiąt cztery tysiące złotych a same koszty protestów wynosiły 37 miljonów, 684 tysięcy, 496 złotych,** wszak notoryczną jest rzeczą, że **tendencja do inflacji wekslowej w roku 1930 jeszcze się powiększyła,** a w tych warunkach zupełnego zniszczenia handlu nie wolno miarodajnym czynnikom zamknąć oczy na to **straszne położenie,** lecz muszą temu zniszczonemu kupiectwu przyjść z **możliwą pomocą.** Nie wolno miarodajnym czynnikom cofnąć tych ulg, jakie dotychczas udzielały i dlatego też najwyższy czas, **ażeby Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie do przyznania jednoprocentowej ulgowej stawki podatkowej tym hurtownym przedsiębiorstwom handlowym, które ksiąg handlowych prowadzić nie mogą,** zwłaszcza, że rentowność tych przedsiębiorstw jest tak nikła, że nie zezwala na dalsze obciążenie administracji instalowaniem biurowości kosztem kilkutysięcy złotych rocznie.

W tej ciężkiej dereucie gospodarczej nie powinno się cofać ulgi od kilku lat udzielanej, gdyż godzi to w byt i istnienie całego szeregu warsztatów pracy.

———o———

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. marca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 126 i pół, 5 proc pożyczka dolarowa 75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 54, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 75, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.88, Belgja 124.03, Holandja 356.80, Londyn 43.26, Nowy Jork 8.88.7, Paryż 34.82, Praga 26.37, Szwajcarja 172.17, Wiedeń 125.33. Włochy 46.60.

Warszawa, 19. marca. (PAT). Bank Dyskontowy 125, Bank Polski 168¼, Bank Zw. Sp Zarobk. 78 i pół, Ostrowiec 55, Starachowice 21, Haberbusch 197.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19. marca (PAT). Belgrad 51 1/4, Bruksela 70, Budapeszt 81, Bukareszt 204, Kopenhaga 55, Londyn 44 3/4, Madryt 20, Medjolan 09 3/4, Nowy Jork 95, Oslo 50, Paryż 70 1/2, Praga 98 3/8, Sofja 13 1/8, Sztokholm 25, Warszawa 66 i pół, Zurych 35. Lwów—Czerniowce 51, Poldihütte 10, Rima 10, Skodawerke 50, Karpaty 61, Galizia 20, Alpiny 34.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19. marca. (PAT). Nowy Jork 486.18, Paryż 124.30, Berlin 20.38 5/8, Montreal 486 5/8, Hiszpanja 38.67 i pół, Amsterdam 12.12 i pół, Bruksela 34.88½, Włochy 92.88, Szwajcarja 25.12 3/8, Kopenhaga 18.16 trzy ósme, Stokholm 18.10 i pół, Oslo 18.17, Helsingfors 193.25 Praga 27.83, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 818, Wiedeń 34.36, Warszawa 43.52.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19. marca. (PAT). Paryż 20.21, Londyn 25.12 trzy czwarte, Nowy Jork 5.16.85, Bruksela 72, Włochy 27.05, Hiszpanja 65, Amsterdam 207.20, Berlin 123.26, Wiedeń 72.80, Stokholm 138.80, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.31, Budapeszt 90.30, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.24, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 193 i pół.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19. marca. (PAT). Londyn 124.30, Nowy Jork 25.56 trzy czwarte Bruksela 356¾, Hiszpanja 321 trzy czwarte, Włochy 133.80, Szwajcarja 494 3/4, Kopenhaga 684¼, Amsterdam 1025, Oslo 684, Stokholm 686 i pół, Praga 75.70, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 609 3/4.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 19. marca

Tendencja chwiejna. Kurs nieco słabszy.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.50—8.90.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26. 33—0.26.66, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.50.00—0.50.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.10—2.20, kopiejki 1.05—1.10.

Zmiany w urzędach. Powiatowy lekarz dr. Ludwik Nieć, przeniesiony w tym samym charakterze do Wielunia; referendarz Starostwa p. Karol Adamski, przeniesiony do Trembowli. W zastępstwie lekarza powiatowego aż do definitywnej obsady, urzęduje lekarz kolejowy dr. Deissenberg.

Wieści z Kałusza.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w marcu.

Ciężkiego uszkodzenia obu nóg doznała uczenica Vkl. szkoły powsz. Zofja Woźniak w ten sposób, że saneczkując się na zboczu stromego pagórka, została uderzona drugą parą saneczek tak fatalnie, że mięśnie obu nóg wydarte zostały aż do kości.

Napad rabunkowy. Do powracającego ze sądu dyrektora kancel. St. Czekajowskiego, przystąpił w biały dzień nieznany osobnik, zapytując która godzina. P. Czekajowski odrzekł, że wraca ze sądu i zegarek zostawił w kancelarji, wówczas ów osobnik zażądał pieniędzy na chleb, grożąc użyciem siły. Gdy p. Czekajowski miał już wręczyć pieniądze rabusiowi, nadeszło kilku przechodniów, na widok których rabuś zbiegł.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ



KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE



POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁCZYŃSKIEJ.

Pogadanka.

Marja Wysłouchowa.

W 25 rocznicę zgonu wielkiej działaczki społecznej.

Lwów, 20. marca.

W dniu dzisiejszym przypada 25-ta rocznica śmierci jednej z najwybitniejszych polskich działaczek społecznych i narodowych śp. **Marji Wysłouchowej,** której imię złotemi zgłoskami zostało wyryte nietylko w historji ruchu kobiecego w Polsce, ale także w wielkiej księdze tych oraczy i siewców, dzięki którym życie polskie w czasach niewoli nie wyjałowiało i nie zarosło chwastem podłej zgody na rzecz istniejących warunków. Imię jej znajduje się w rzędzie tych, którzy przygotowali dla sprawy ojczystej armję pracowników i pracowniczek, armję, która potrafiła w chwili sposobnej stanąć do boju dla zdobycia polskiej niepodległości.

Marja Wysłouchowa, która przez lat dziesiątki, aż do końca swego życia, pracowała na gruncie lwowskim, pozostaje w świetlanej pamięci nas wszystkich. Wiedzą o niej nietylko ci i te, którzy ją znali, dla których była przykładem i zachętą, ale i ci młodsi, którym imię Jej i czyny przekazała tradycja. Urodzona na tej Litwie, która dała Polsce największe duchy przewodnie, w ziemi Mickiewiczów i Kościuszków, była od najwcześniejszej młodości przepojona miłością dla sprawy ojczystej i tym duchem niepodległości, który nie uznawał kompromisu z najezdcą.

Była wszędzie tam, gdzie trzeba było świecić, gdzie trzeba było krzepić wiarę w lepsze, bo wolne, jutro. Na tym gruncie patrjotycznej pracy działając na terenie b. Królestwa, zbliżyła się ze swoim późniejszym małżonkiem, Bolesławem Wysłouchem w tej epoce, gdy dzisiejszy senator Rzeczypospolitej za działalność „rewolucyjną" znosił od rządu rosyjskiego ciężkie prześladowania, a nawet więzienie. Pełna zapału praca dla narodu była swatką temu stadłu, które potem, przenosząc się na wdzięczniejszy do działania grunt galicyjski, idzie z posłaniem do ludu polskiego, aby go zbudzić i przysposobić do wielkich dzieł przyszłości, do walki o swoje prawa społeczne i narodowe.

Marja Wysłouchowa wespół z małżonkiem swym senatorem Bolesławem Wysłouchem należała do najgorliwszych inicjatorów i założycieli Stronnictwa Ludowego i mają dla obudzenie świadomości szerokich mas ludowych w Galicji niespożyte zasługi.

Działając na terenie pracy dla całego narodu, Marja Wysłouchowa nie zasypia jednak także sprawy **kobiecej.** Organizuje we Lwowie stowarzyszenia patrjotyczne jawne i **tajne, zakłada** Czytelnie, bierze czynny **udział** w już istniejących **organizacjach.** Swym płomiennym zapałem **zagrzewa** serca, działa pobudzająco i **wychowawczo** swym niepospolitym intelektem.

Ale i na tym odcinku pracy najważniejszym ośrodkiem jej działania głównym jej celem pozostaje lud. Jest jedną z pierwszych, która niesie uświadomienie społeczne i narodowe pod strzechę kobiety wiejskiej.

Po przeniesieniu się do Lwowa podejmując wraz z mężem pracę publicystyczną, umieszcza cenne swoje artykuły w redagowanym przez Bolesława Wysłoucha **„Przeglądzie Współczesnym"**, a potem, gdy Bol. Wysłouch obejmuje redakcję „Kurjera Lwowskiego", zasila swojemi wartościowemi pracami wychodzący przy tem piśmie dodatek „Tydzień", pisuje również do „Przyjaciela Ludu". Nie poprzestając na tem, zakłada później miesięcznik dla kobiet wiejskich **„Przodownice"**, a potem **„Zorzę"**, wkładając w redakcje tych pism najcenniejsze skarby swego bogatego intelektu. Wydawnictwo to zasłużyło się w sposób niepomierny do uświadomienia kulturalnego wśród kobiet wiejskich, do organizowania na wsi ruchu społecznego i patrjotycznego. Rezultaty tej pracy były tak wydatne, że w niektórych wsiach organizacje męskie wzorowały się na istniejących już organizacjach kobiecych.

Stawiając sobie za cel życia wychowanie społeczne i narodowe ludu polskiego, Marja Wysłouchowa położyła wielkie zasługi w dziedzinie popularyzacji historji i literatury polskiej. Zasiliła bibljoteki ludowe cennemi książkami o Mickiewiczu, Lenartowiczu, Ujejskim, Goszczyńskim i in., jakotez szkicami historycznemi o wysokiej wartości, z pomiędzy których **„O powstaniu Kościuszkowskiem", „Za wolność i lud"** zajmują najwybitniejsze miejsce.

W rzędzie zasług pracowitego życia śp. Marji Wysłouchowej należy wymienić jej działalność organizatorską w urządzeniu Wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894. Wystawa ta dała sposobność do pierwszej próby przedstawienia zbiorowej działalności kobiety polskiej na polu pracy zawodowej, społecznej, narodowej, literackiej i publicystycznej. Dodatnie rozwiązanie tego zamierzenia zapisać należy w znacznej mierze na rachunek Marji Wysłouchowej. Z jej inicjatywy także wyszedł Zjazd ludowy, który odbył się w czasie Wystawy Gorliwa działaczka społeczna dwoiła się wtenczas i troiła, aby zwłaszcza oprowadzić wszędzie te dziewczyny i kobiety wiejskie, dla których Wystawa miała być lekcją poglądową polskiego życia.

Nigdy niezmordowana, zapatrzona w światło ideałów, przeszła przez życie jako dobry siewca, rozrzucający bogate ziarno na przyszły plon. Cały szereg Czytelni ludowych, Związków i Organizacyj jej zawdzięcza swoje powstanie, a bogata spuścizna jej dzieł literackich do dnia dzisiejszego — i dłu go jeszcze — będzie zdrową i posilną karmą dla ludu polskiego, który tak ukochała.

Zasługi śp. Marji Wysłouchowej są tak wielkiej miary, że dziś w 25-tą rocznicę jej śmierci, należy się Jej hołd od całego społeczeństwa, który winien zamanifestować się w licznym udziale w nabożeństwie żałobnem za duszę Wielkiej Działaczki, które w jednym z najbliższych dni odbędzie się staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. O dniu i godzinie nabożeństwa zawiadomimy w kronice naszego pisma.

J. P.

Z dziedziny mody.

Nowy sezon w oświetleniu wielkich rewij paryskich

Lwów, 20. marca.

Corocznie z rozpoczęciem nowego sezonu odbywa się między pierwszorzędnemi domami konfekcyjnemi paryskiemi wielki turniej zapaśniczy o pierwszeństwo w nowszych pomysłach. W tym roku zwycięstwo w turnieju zyskał „Patou", o półdługości szyji, za nim wysforował się „Molyneux" i „Chanel", czwarte miejsce zajmuje Augusta Bernard. W wyścigu uzyskali nadto poczesne miejsca Lanvin, Chantal i nowopowstały magazyn „Dana". Posiadający do niedawna pierwsze miejsce „Worth" i „Lelong" pozostali przy starcie.

W modzie wiosennej zwycięstwo odnoszą **barwy czarno-białe w inprime i tweedach, peleryna i krótkie rękawy. Patou wprowadza nowy kolor,** tzw. **„rose epaline". Jest to nadzwyczajna nowość, lecz nie należy przyjmować jej bezkrytycznie. Zanim zdecydujecie się Panie na tę barwę,** byłoby wskazane zrobić naradę z zwierciadłem, skontrolować cerę, kolor oczu i włosów, aby wybór nie stał się tak fatalny, jak to bywało z kolorem lansowanym w jesieni pod konwencjonalną nazwą „dalia", który wzbudził w pierwszej chwili zachwyt, a później okazał się tylko dla niewielu korzystny.

Moda przedpołudniowa forytuje pro stolinijne, obcisłe w stanie, czarno-białe taileurs, z różową lub białą bluzką koszulkową, kamizelką, kołnierzykiem i mankietami oraz kwiatem jedwabnym. Chanel powiada: — jak najwięcej jersey, a Patou orzeka, że jersey jest skazane na banicję. Jumper znika bezpowrotnie, a jego miejsce zajmuje żakiecik sportowy bez rękawów.

Utrzymuje się linja stanu w samym pasie, przyczem przy sukniach skromniejszych, stan odznacza się paskiem. Moda ta jednak nadaje się tylko dla kibici wiotkich i smukłych, natomiast dla pań korpulentniejszych odpowiedniejsze są przy spódniczkach baskiny, które łagodzą zbytnią wydatność bioder. Również należy pamiętać, że pa-



Toaleta wizytowa z wzorzystego muślinu jedwabnego i georgetty koloru perłowego.



Komplet z czarno-białego tweedu z białą bluzką koszulkową.

sek, czy to przy sukni jednostajnej, czy też przy spódnicy, nie powinien być obcisły, lecz tylko luźnie zaznaczający linję stanu.

Tak modne pelerynki i bolera także nadają się tylko dla pań smukłych i szczupłych, a również kostjum taileur wymaga harmonijnej budowy. Dla pokrycia pewnych braków nadają się lepiej płaszcze, które jeśli są kompletowe mają być krótsze od spódniczek, a długość ich oznacza się na 7/8. Płaszcz niekompletowy nosi się dłuż-

szy od sukni. Bywa on ozdobiony plisami i zakładkami lub fałdami zaszywanemi na linji stanu stebnami, co tworzy rodzaj paska.

Suknie przedpołudniowe i popołudniowe są krótkie na 30—35 cm. od ziemi. Popołudniowe taileur z czarnego jedwabiu nieco dłuższe odświeża się białym kwiatem jedwabnym. Najpiękniejsze czarne jedwabne kostjumy zaprezentował Lanvin, Patou natomiast wprowadza kolorowe taileurs z „flamenga", natomiast prześliczne suknie popołudniowe w kolorze czarnym. Augusta Bernard odznaczyła się modelami granatowych sukien płaszczowych z białemi pikowemi kamizelkami. Chantal przynosi nowy pomysł: — kostjum na „weekend", składający się z płaszcza z tweedu, ze sharmonizowanego z nim taileur z tego samego tweedu, oraz sukni jedwabnej w kolorze tła płaszcza. Ta kombinacja starczy do wyjazdu na krótszy pobyt jako kompletna już garderoba.

Wielkie toalety popołudniowe są niemal wszystkie z czarno - białego imprime Uzupełnia je długi czarny płaszcz, przybrany srebrnym lisem. Suknia wieczorowa jest dłuższa niż była kiedykolwiek dotąd i bardzo obcisła w stanie. Natomiast suknia stylowa zupełnie znikła z obrazu mody. Najnowsze suknie wieczorowe są z gazy imprime, z koronek lub ciężkiego lśniącego jedwabiu. Patou zaprezentował prześliczną toaletę z gazy czarnej w rzucik koloru herbacianej róży, przybraną tego koloru frendzlami. Chanel wycina kwiaty z materji i aplikuje je ponownie. Dana zaprezentowała wspaniałą toaletę z białego lunasol z najdłuższym trenem w całym Paryżu. Najpiękniejsza suknia wieczorowa Augusty Bernard jest z różowego muslinu jedwabnego w olbrzymie czarne róże. Płaszcze wieczorowe są zupełnie krótkie, sięgają tylko do bioder, najczęściej z peleryną i przybraniem z lisów. Chanel zaprezentował takie okrycia z kolorowego velours chiffon, Lanvin z srebrnej lamy, stebnowanej jakoby kołdra.

Najpiękniejsze kapelusze posiadają Patou, Reboux i Agnes. Patou wystąpił z olbrzymiemi krysami jak koła młyńskie — inne domy są mniej ekscentryczne, przynoszą wiele kloszów i beretów. Najnowsze materjały na kapelusze stanowią wysztywnione płótno i haftowany w białe centki taft. Także widzi się wiele kapeluszy z włosieniu i tzw. panamy papierowej, ponadto z hispaon, sisol, bangkok, baku i balibuntal. Te wszystkie, tak ponętne i tajemniczo brzmiące słowa, są po polsku mówiąc, rozmaitemi odmianami modnych słomek.

Obuwie winno, według przykazania nowej mody, być zastosowane w tonie do koloru sukni. Nie jest to dla wszystkich łatwe do osiągnięcia, ale ponieważ dominującą barwą jest obecnie kolor czarny i biały, więc nie tak trudno postulat ten wypełnić.

Nie bardzo pożądaną, ze względu na budżet, niespodzianką są długie kolorowe rękawiczki wprowadzone przez Patou. Ten sam dom także wprowadza szerokie i niezbyt twarzowe naszyjniki ze sztrasów.

To byłyby główne wskazania mody wiosennej, które można podyktować według rezultatu tegorocznych rewij wiosennych. Nie należy jednak stosować ich wszystkich zbyt pochopnie, ponieważ wiadomo, że nie wszystkie ekscentryczności mody mają długi żywot. Często kończą się one wraz z zagaśnięciem świateł w salonach rewjowych.

Nina.

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 20. marca.

Treść 6 n-ru ilustrowanego dwutygodnika **„Świat Kobiecy": Rozmowa z Ireną Krzywicką,** autorką słynnej „Pierwszej Krwi"; **Aurelja Wyleżyńska:** Filozofka wersalska i niektóre myśli i spostrzeżenia Marji Leszczyńskiej; **Michalina Grekowicz-Hausnerowa:** W świątyni regjonalizmu podhalańskiego; **Ewa Szelburg:** Len św. Afry; **Francois Villon, tłum. Idy Wieniewskiej:** Ballada o damach co żyły ongi; Doos: Poradnie małżeńskie; **Rita Rey:** Dekolt i smoking; **Wanda Richard:** Czem się interesują Amerykanki; **Malibran:** Półpoście; **Franciszek Domański:** Cukier i jego własności odżywcze: **Marja Ankiewiczowa:** O celowości umowy ze służbą i t. d. —

Ze sportu.

Zapasy i podnoszenie ciężarów.

ZAWODY O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

Lwów, 20. marca.

Zawody o **mistrzostwo Okręgu Lwowskiego** na rok 1930 w podnoszeniu ciężarów i zapasach c. atletycznych urządzone przez **Lw. Okr. Zw. Atletyczny** odbędą się w nadchodzącą sobotę 22 bm. i niedzielę dn. 23 bm. w sali Kl. im. Cyganiewicza przy ul. Kurkowej l. 23 a. (Mieszczańskie Tow. Strzeleckie) z następującym programem:

Ćwierćfinały **w sobotę o godz. 18,** półfinały w niedzielę o **godz. 11. przedpoł.,** finał o **godz. 19.** Zawody odbędą się **według najnowszego regulaminu obowiązującego w Mistrzostwie Polski.** Dźwiganie ciężarów odbędzie się **trójbojem olimpijskim.** Ważenie zawodników odbędzie się w piątek 21 bm. o g. 19. w tejże sali z równoczesnem badaniem lekarskiem.

Zgłoszenia zawodników przesyłać należy do 21 bm. na ręce sekretarza Okr. Zw. Atl. **P. Starka** Wilka Lwów, Tkacka 16.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Czwartek, 20. marca 1930.

LWÓW 385 11.58 Transmisja sygnału czasu z obserw. astronom., hejnał z wieży Marjackiej, komunikat meteorolog., 12.10 Koncert z płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.45 Rozmaitości, „Gadki podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli, 19.10 Koncert z płyt gramofonowych i rozmaitości, 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronom. z Warszawy, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, program na dzień następny, 20.15 Fejleton p. t. „Kali Megdan“ wygł. p. I. Targ (transmisja z Warszawy), 20.30 Koncert wieczorny, recital fortepianowy Enrica Rossi, pianisty z Rzymu (transmisja z Krakowa), 21.30 do 23.30 Rewja z teatru Wesoły wieczór „Pod Messalką“.

WARSZAWA 141112.40 20-ty Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert kameralny, 20.00 Prelekcja L. Różyckiego o filmie dźwiękowym. Prelekcja Miss Polonji p. Zofji Batyckiej o pierwszym polskim filmie dźwiękowym, śpiew. i mówionym p. t. „Moralnosc p. Dulskiej“, 20.30 Koncert wieczorny, 22.35 Kom. PAT., 23.00 Muzyka salonowa z „Oazy“. **KRAKÓW** 312 20.30 Koncert wieczorny, recital fortepianowy Enrica Rossi, pianisty z Rzymu. **POZNAŃ** 34 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert gramofonowy. **WILNO** 368 16.15 Muzyka operowa, 23.00 Muzyka popularna z restauracji „Polonja“. **LIPSK** 250 16.30 Koncert orkiestry wojsk., 21.30 Collegium Musicum (altówka, klawikord). **LONDYN** 216 16.45 Koncert solistów, 18.15 Program dla dzieci, 19.40 Pieśni starofrancuskie, 20.45 Radjokabaret, 2.40 Recital fortepianowy Fanny Daves, 23.30 Muzyka taneczna. **KOPENHAGA** 281 20.15 Koncert popularny utw. mistrzów klasycznych (Mozart, Gossec, Haendel, Haydn i in.), 21.15 Wieczór poezji i pieśni duńskiej, 22.30 Kompozycje duńskie z rękopisów. **SZTUTGART** 360 16.00 Koncert z Wiesbadenu. Włoska muzyka operowa, 19.30 Koncert orkiestry filh., 20.00 ‚Od Menu do Dunaju“, wesoły program, muzyka, śpiew, humor. **BERLIN** 418 816 16.30 Koncert solistów, 18.30 Program muzyki dla młodzieży, 19.30 Pieśni ludowe. **LANGENBERG** 473 13.05 Kantaty kameralne. 20.00 Wieczór Józefa Plauta z udziałem małej radjork. **WIEDEŃ** 516 20.00 Muzyka lekka, 21.05 Pieśni i arje, 22.05 Wieczór śpiewu chóralnego, komp. Mozarta. **MONACHJUM** 533 19.30 Koncert popularny radjoork., 21.30 Transmisja z Norymbergi, muzyka na dwóch fort.

*

Piątek, 21. marca 1930.

LWÓW 385 11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronom. i hejnał z wieży Marjackiej, 12.05 Koncert z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy, 18.45 Komunikat narciarski P. T. T., 18.55 Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych, 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronom. i hejnał z wieży Marjackiej, 20.05 Pogadanka muzyczna (Transmisja z Warszawy), 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert popularny. Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry „Qui pro quo“, 19.25 Płyty gramofonowe, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. z udziałem A. Hoena (fort.). **KRAKÓW** 212 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 22.45 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 368 12.05 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry P. R., 16.15 Mnzyka popularna z restauracji „Polonia‘, 17.45 Polskie piosenki żołnierskie St. Niewiadomskiego w wykonaniu Korwin-Krukowskiej (sopr.). **LIPSK** 259 16.30 Koncert solistów, 19.35 Erna Berger odśpiewa „Pieśni wiosenne“ Mozarta, Schuberta i in., 21.15 Muzyka współczesna. **LONDYN** 216 15.45 Koncert dla szkół, 19.40 Pieśni starofrancuskie, 21.00 Koncert symfoniczny. **KOPENHAGA** 281 20.15 Transmisja z sali koncert. w Axelborgu. Część I. Muzyka duńska, część II. Muzyka francuska. **SZTUTGART** 360 21.15 Koncert orkiestry filh. **FRANKFURT** 16.00 Lekki koncert. **BERLIN** 318 16.30 Niemieckie pieśni wiosenne, 19.00 Koncert popularny kwintetu Godwin, 21.00 Kompozytorzy współcześni. **LANGENBERG** 473 17.30 Koncert radjoork., 20.00 „Romeo i Julja“ tragedja Szekspira. **PRAGA** 487 20.00 Popularne piosenki 20.30 Recital fortepianowy V. Stepana. **WIEDEŃ** 516 16.45 Koncert solistów, 22.00 Prof. Weingarten i prof. Wuehrer odegrają Legendy Dworzaka (na cztery ręce). **MONACHJUM** 533 17.15 Kwartety smyczkowe, 19.30 „Jenufa“ opera Janacka. KOENIGSWUSTERHAUSEN 1635 20.50 Transmisja ze Szczecina. Koncert chóru.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść:

STEN, Łyczakowska 147.
CISZEWSKI ALFRED, Wagilewicza 2.
PEŁECHÓWNA JANINA, Ochronek 3.
SZEFANÓW, Balonowa 4.
KOZŁOWSKA, Okrężna 8.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Humor.



POCZCIWIEC.

— Biedak schronił się przed deszczem pod auto... Panie „ten"... deszcz już ustał... wyłaź pan...

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść :

Inż. BISZEWSKI, Dojazdowa.

Dr. KWIATKIEWICZ, Zyblikiewicza 12.

WAYDOWSKI Seweryn, Kącik 19.

FALMIRSKA, Czarnieckiego 3.

A. PAWŁOWSKI, Akademicka 2.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 35 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 6 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI